

DZIENNIK WILEŃSKI GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 19-69. Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 21. Konto P. B. O. Nr. 62.107.

Rok XX

Wilno, Czwartek 5 Listopada 1936 roku

Nr. 303

Zwycięstwo Roosevelta w wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn.

LONDYN, 4.11. Dotychczasowe, nieoficjalne jeszcze, wiadomości z Ameryki wskazują na to, że Roosevelt uzyskał niebawem wprost zwycięstwo, większe jeszcze, aniżeli w r. 1932.

Z 48 stanów amerykańskich, aż 45 wypowiedziało się za Rooseveltem a tylko 3 za Landonem. Roosevelt zapewnił sobie w kolegium wyborczym 519 głosów. Landon uzyskał zaś 12.

Landon sam oficjalnie przyznał dziś nad ranem, że jest pobity i uznał zwycięstwo Roosevelta.

Również wybory do izby reprezentantów i częściowo wybory do senatu wypadły dla Roosevelta korzystnie. Aczkolwiek jeszcze danych nie ogłoszono, to jednak wiadomo, że demokraci odnieśli decydujące zwycięstwo nad republikanami. Wiele stanów, uważanych dotychczas za bastiony republikanów, zdobyte zostały przez demokratów. Np. w stanie Nowy Jork, w którym republikanie uchodzili za niewątpliwych zwycięzców, Roosevelt otrzymał, jak dotychczas, 746 tys. głosów, Landon

tylko 446 tys. W Pensylwanii, która od r. 1865, od czasu wojny domowej, nie głosowała nigdy za demokratami, i jest rodzinnym stanem Landona, oddano już na Roosevelta 608 tys. głosów, na Landona — tylko 448 tys. Podobnie również stany Kansas, Massachusetts i Connecticut, które stale głosowały za republikanami, wypowiedziały się tym razem za Rooseveltem.

NOWY JORK, 4.10. Według otrzymanych dotychczas wyników, izba reprezentantów i senat będą przedstawiały się w sposób następujący: demokratów wybrano 237, republikanów 41. Wyniki, dotyczące 157 mandatów, nie są jeszcze znane. Większość wynosi 210 głosów.

Do senatu wybrano 15 demokratów, 2 republikanów. Wyniki, dotyczące 19 mandatów, nie są jeszcze znane.

Wybory do senatu obejmowały tylko jedną trzecią ogólnej liczby senatorów.

Obecnie demokraci rozporządzają 47 mandatami w senacie. Z nowo

wybranymi senatorami grupa ich będzie liczyła 62 senatorów. Liczba ta już znacznie przewyższa większość, wynoszącą 49 głosów.



Flakon z 2- i 3,50

Piękność jest pierwszym darem natury

OCZAR WIRGIŃSKI HAMAMELIS Joste

użyty przed udaniem się na spoczynek gwarantuje czystość cery, usuwa zmarszczki, wszelkie oznaki starości i przemęczenia.

J. I. S. STEMPNIEWICZ - POZNAŃ

Czerwoni barbarzyńcy używają gazów trujących Zajęcie lotniska Getafe Wojska narodowe na przedmieściach Madrytu

KOMUNIKAT POWSTANCZY. SALAMANKA, 4.11. Główna kwatery powstańcza w komunikacie, ogłoszonym o północy, donosi: Po zajęciu miejscowości Villa Viciosa, Deodon i Mostales, wojska narodowe posuwają się naprzód w kierunku Alcorcon. We wczorajszej bitwie w Asturii, na południe od Escamplado, wojska rządowe straciły 170 poległych. Strącono 2 samoloty sowieckie, biorąc pilotów do niewoli.

LA CORUNA, 4.11. Rozgłoszono powstańcza o godz. 1,30 w nocy donosi: Przy zdobyciu Mostoles i Villa Viciosa przez wojska narodowe, wojska rządowe straciły wielu poległych i jeńców, a także 4 czołgi. Wśród wojsk republikańskich, walczących na tym odcinku, było 1600 Rosjan.

Ostatnia bitwa pod Illescas wykazała wyższość czołgów sowieckich nad małymi czołgami włoskimi, używanymi przez wojska gen. Franco. Od kilku dni wojska rządowe zaczęły używać pocisków gazowych. Jest to o tyle charakterystyczne, że zarówno w Madrycie, jak i na terytorium, objętym władzą rządu madryckiego, nie ma żadnej fabryki, mogącej produkować tego rodzaju pociski. Tak więc — konkluduje korespondent — intensywna pomoc ze strony Sowietów, zmieniła całkowicie oblicze hiszpańskiej wojny domowej. Należy przypuszczać, iż gen. Franco, który, jakkolwiek zaczyna napotykać na większy opór, nie mniej jednak, w dalszym ciągu, ma przewagę nad wojskami rządowymi, w najbliższym czasie przystosuje się do nowej metody walki.

Na drodze Gijon—Owiedo doszło do starcia, które zakończyło się odparciem i zmuszeniem i do ucieczki oddziałów górników, którzy ponieśli znaczne straty. Rozbite oddziały wyczołgały się w kierunku Santander.

NAPAD W BERLINIE NA HISPZAŃSKIEGO CHARGE D'AFFAIRES.

BERLIN, 4.10. Wczoraj wieczorem, jak donosi niemieckie biuro informacyjne, dokonano napadu na hiszpańskiego charge d'affaires Rovire. Napastnikami byli dwaj emigranci hiszpańscy, którzy rzucili się na charge d'affaires Hiszpanii w chwili, gdy opuszczał dom, w którym mieszka. Zraniwszy swą ofiarę, napastnicy zbiegli, zabierając tekę z aktami, którą wyrwali z rąk napadniętego. Władze z całą energią przystąpiły do poszukiwania sprawców napadu.

ZAJĘCIE GETAFE.

PARYŻ, 4.11. Havas donosi z Madrytu: Wojska powstańcze wkroczyły do m. Getafe o godz. 14 min. 15, po gwałtownym ostrzeliwaniu lotniska ogniem artyleryjskim i karabinowym, wypierając kilkuset milicjantów, którzy osłaniali odwrót wojsk rządowych, obsadzając pierwsze budynki miasteczka. O godz. 14 min. 30 zapaliły się zbiorniki płynnego paliwa na lotnisku, nad którym stanął słup czarnego dymu. O godz. 15 wojska rządowe całkowicie opuściły miasteczko Getafe. General Varel, którego oddziały zajęły Getafe, oświadczył dziennikarzom: „A możecie zawiadomić cały świat, że i Madryt zostanie zdobyty w tym tygodniu”.

Komuniści przeciw rządowi Bluma Rozdźwięki w łonie „Frontu ludowego” pogłębiają się

PARYŻ, 4.11. Po przejściowym odprężeniu, jakie zaznaczyło się wczoraj w sytuacji wewnętrzno-politycznej, można dziś zaobserwować ponowny wzrost napięcia pomiędzy poszczególnymi partiami, wchodzącymi w skład „Frontu ludowego”. Jest to w pierwszym rzędzie wynikiem strajku okupacyjnego w rafinerii cukru Lebaudy, który stawia ministrów radykalnych, a więc i rząd w kłopotliwej sytuacji.

Zasadniczy konflikt, istniejący pomiędzy rządem a partią komunistyczną, nie został dotychczas zlikwidowany, lecz tylko odroczone.

W łonie partii socjalistycznej zaczyna się wytwarzać atmosfera coraz bardziej wroga dla współpracy z komunistami. W każdym razie, jak przewiduje „Paris Soir”, komitet wykonawczy partii socjalistycznej odpowie odmownie na list komunistów w sprawie zmiany polityki rządu w kwestii hiszpańskiej.

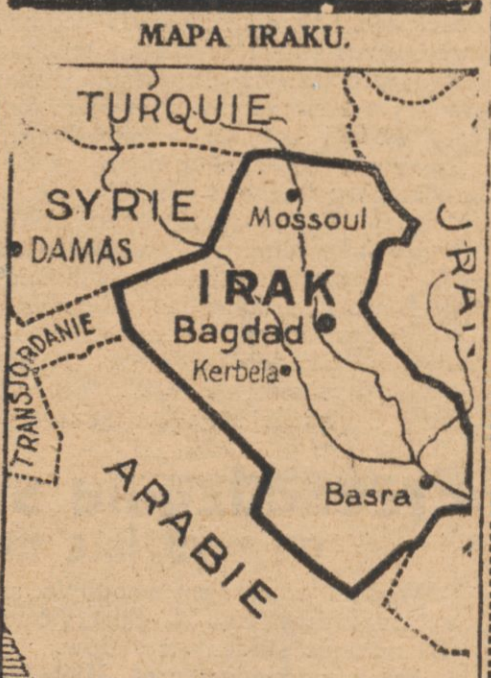
Prasa prawicowa przewiduje w najbliższym czasie ponowne ataki komunistów na premiera Bluma, którego komuniści czynią odpowiedzialnym za politykę zagraniczną gabinetu. Komuniści pragnęliby obalenia Bluma i utworzenia nowego gabinetu.

Jaczejki w armii francuskiej

PARYŻ, 4.11. W komisji wojskowej parlamentu francuskiego przemawiał dziś minister obrony narodowej Daladier. Między innymi wspominał o agitacji komunistów w armii.

Na temat stanu umysłów w wojsku, minister powiedział, iż jest on doskonały, ubolewać jednak należy, że istnieją „jaczejki komunistyczne”, czemu członek komisji komunisty Gitton zaprzecza. Na to minister przypomniał deputowanemu Gitton, iż sam on przychodził prosić o niekaranie rezerwistów, którzy prowadzili w koszarach propagandę wywrotową. Dalej minister wskazał, że

zakaz kolportowania w koszarach organu partii komunistycznej przypisać należy przede wszystkim istnieniu w tym dzienniku rubryki zawierającej pisma i skargi na oficerów.



Przewrót w Iraku, zwrócił na ten kraj uwagę całego świata.

INTENSYWNA POMOC SOWIETÓW, ZAOPATRUJĄCYCH RZĄD W PIERWSZORZĘDNY SPRZĘT WOJSKOWY.

PARYŻ, 4.11. „Le Journal” zamieszcza artykuł swego korespondenta w Hiszpanii, który stwierdza, iż hiszpańska wojna domowa w ostatnich dniach weszła w zupełnie nową fazę, a mianowicie z wojny podjazdowej zamieniła się w normalną akcję wojenną, przypominającą nawet wojnę pozycyjną. Zmianę tę korespondent przypisuje ingerencji Moskwy, która dostarczyła rządowi madryckiemu najnowszego sprzętu wojskowego. Korespondent informuje, iż pomoc moskiewska wyraża się nie tylko w formie wysłania do Madrytu i Barcelony licznych oficerów sztabowych, lecz przede wszystkim w wysyłce pierwszorzędnego sprzętu wojskowego. W obecnej chwili trzy sowieckie okręty dniem i nocą wyładują w porcie Kartageny materiały wojenne. Instruktorzy sowieccy całkowicie zreorganizowali lotnictwo rządowe. W nowych eskadrach na trzech lotników Rosjan przypada jedno hiszpańskie. Lotnictwo rządowe zostało wyposażone w potężne 3-motorowe sowieckie samoloty bombujące oraz w bomby sowieckie o szerokim promieniu rażenia.

Piechota rządowa została zaopatrzona w sowieckie czołgi, uzbrojone w armatki kalibru 37 mm, dwa karabiny maszynowe i miotacze ognia.

O 5 KM OD KOSZAR MADRYCKICH.

SEWILLA, 4.11. Wojska pułkowników Asensio i Castejon osiągnęły m. Alcorcon, odległe o 5 km od koszar Carabanchel pod Madrytem. M. Alcorcon będzie stanowiło pozycję wyjściową wojsk powstańczych do bezpośredniego natarcia na stolicę.

WALKI POD ESTEPONA.

GIBRALTAR, 4.11. Jak donosi agencja Reutersa, powstańcy wysyłają pośpiesznie posiłki na front Estepona (w prowincji Malaga). Zajmują oni już od miesiąca okolice miasta Estepony, położonego nad brzegiem morza Srodiemnego, jednak nigdy dotąd nie atakowali go. Jak sądzą, miasto to jest silnie ufortyfikowane.

Według wiadomości z wiarygodnych źródeł, członkowie milicji ludowej z Malagi, którzy otrzymali znaczne posiłki, przypuścili atak na pozycje powstańcze koło Estepony. Bezustannie deszcze utrudniają znacznie akcje powstańców, którzy cołnieważnie ostatnio około 2 mil na froncie Estepona.

POWSTANCY ZWYCIĘZAJĄ W ASTURII.

SEWILLA, 4.10. Według komunikatu powstańczego, wczoraj w Arturii rozegrały się gwałtowne walki, w czasie których padło przeszło 100 górników.

ZDOBYTE ZAUFANIE...

JEST NASZYM SKARBEM

dlatego polecamy PANIOM towary najlepszej jakości, w największym wyborze i po cenach skalkulowanych najtaniej:

- pończoszki damskie podjedwabne od zł. 1.— reformy „Zdrowia” od zł. 2.—
jedwabne „ zł. 2.25 koszulki dzienne „ zł. 1.50
reformy jedwabne „ zł. 2.30 rękawiczki ciepłe „ zł. 1.—
Swetry wełniane od zł. 5.50, szale od zł. 1.— i t. d. i t. d.

„POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA” FRANCISZEK FRLICZKA WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9 tel. 6-46

Advertisement for Kogutek medicine, featuring a rooster logo and text: 'PROSZKI "MIGRERO-NEVOSIN" Kogutek BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.



RUCH MŁODYCH

Red. Waldemar Olszewski Godziny urzędowania we czwartki g. 19—20 w lokalu „Dziennika Wileńskiego“

„10 Listopad“

W szary, jesienny dzień listopadowy roku 1931 ubył z szeregów narodowych młody student U. S. B. s. p. Waclawski. Padł na ulicy rażony kamieniami zgrai żydowskiej. Od tej tragicznej rocznicy 10 listopada minęło lat 5. Zdawałoby się, że śmierć nieznanego studenta przejdzie w niepamięć; pragnęły tego różne czynniki. Ale krew gorąca przelana przez jednego z bojowników o Wielką Polskę wydała inny owoc niż tego pragnęli żydzi i bracia z łoz.

Moment śmierci młodego studenta stał się do pewnego stopnia momentem przełomowym. Masy polskie ujrzały, że coś jest doprawdy nie w porządku z zagadnieniem żydowskim, a program Obozu Narodowego i nawoływanie jego przewodców pomimo kłamstw i oszczerstw szerzonych przez żydów i ich popleczników stał się jasny i jedyny dla większości narodu, który widzi Polskę wielką i zdrową tylko bez żydów. Ofiara krwi poniesiona przez kolegę Waclawskiego stała się niejako symbolem najwyższej ofiarności i bohaterstwa młodego narodowego pokolenia idącego nieustraszenie i

dumnie w bój o Polskę rządzoną wolą narodu i zasadami katolickimi.

Szeregi narodowe wciąż rosą, wzmacniane młodzieńczym entuzjazmem i bezkompromisowością; w miejsce wyrw wyłobionych walką wyrastają nowe falangi żołnierzy Polski Narodowej. Dla tego śmierć kol. Waclawskiego nie tylko jest rocznicą żalobną całej polskiej młodzieży akademickiej, a wraz z nią i całego społeczeństwa mającego swą domosć narodową, ale jest zarazem rocznicą czynu powstałego z krwi bohatera, który zrodził ideał odrodzonej Polski. Dzień 10 listopada 1936 r. jest pięćdziesiątą rocznicą zgonu s. p. Waclawskiego.

Najpiękniejszy hołd cieniom zmarłego złoży polska młodzież i cały naród manifestując swe uczucia narodowe i gotowość ofiar dla ideałów, dla których żył i zginął kol. Waclawski.

Na cmentarzu św. Piotra i Pawła, gdzie spoczywa snem wiecznym nasz kolega nikogo z młodych, w którego piersiach bije szczerze narodowe serce, nie może zabraknąć.

Waldemar Olszewski.

Gdzie jest idea?

„Koc jest człowiekiem budzącym zaufanie“ (Cat, „Słowo“ z dn. 5.V.36 r.). „Koc jest człowiekiem, dla którego złoto jest złotem, waluta walutą, zobowiązanie zobowiązaniem i dlatego budzi zaufanie u Anglików, Francuzów i Amerykanów“ (Cat).

Otóż człowiek ten „budzący zaufanie“, opatrzony pieczętką — zapewne uczciwy — wychodzi na arenę życia politycznego nie jako specjalista od waluty czy zobowiązań, ale jako organizator obozu politycznego. Huk w prasie straszny. Niepokój po lewej stronie, niepokój u żydów — przebąkiwano o ograniczeniach, przypuszczenia sypały się jak z rękawa. I oto otrząskali się powoli ludzie z koncepcją nowego obozu politycznego. Przeżyliśmy B.B.W.R. przeżyjemy i kociadę.

Dziś wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że aby stworzyć obóz polityczny trzeba wielkiej idei. Każdy mówi o tem, często bezwiednie powtarza słowo idea i pod nią rozumie coś wielkiego, nowego, dla którego serce każdego Polaka żywiej bije, która cały naród zapali i ożywi.

Co to za idea? Ktoś powiedział, że oto Hitler zapalił masy, ukazując drogę na wschód, na Ukrainę, Litwę i Ural. Mussolini skierował energję czarnych koczów w kierunku Addis-Abeby.

Ale my, Polacy, nie mamy Addis-Abeby i nie wybieramy się narazie na Moskwę. Co zrobić z tymi milionami młodych, milionami bezrobotnych, którzy siedzą na wsi, w miasteczkach i miastach i na coś czekają. Patrząc na lewo i na prawo, skąd powieje wiatr lepszej doli, bo nie mają nic do stracenia — do zdobycia mają dużo, o wiele więcej, i to co najwęższe — godność osobistą, poczucie własnej wartości.

I znowu ten sam problem, o którym wszyscy opowiadają — idea. Potrzebna, nieodzowna.

Miljonem ludzi trzeba dać przykład, trzeba im dać miejsce odpowiedzialne, aby każdy z nich czuł się człowiekiem i współobywatelem.

To nie jest prosty problem, o którym mówi się w patetycznych exposé „oto trzeba zwalczać bezrobocie“. Tak wygląda, jakby na tonącym okręcie kapitan wiaderkiem wylewał wodę, ciesząc się, że jednak trochę tej wody ubędzie. Wszyscy do pomp!

A do tego nie trzeba nowej, niepopularnej partii. Czego więc trzeba?

— Skończyć z krocioewmi uposażeniami, z anormalną polityką kartelową, z wyzyskiem robotnika, z pośrednictwem żydowskim, otrząsnąć się z potwornych wpływów żydo-komuny.

Publikacje krytyczne z dokładnym podaniem faktów mnożą się. Oto istnieje potężna kasa bezprocentowa żydowska, potężny aparat do zabijania polskiego handlu drobnego, otoczona przywilejami państwowymi, bajeczne zarobki gen. Maciszewskiego, stosunki na Śląsku za pana Grażyńskiego i tysiące spraw innych — niepokojących.

Pan Cat zauważył niedawno, że coś zmienia się w psychice narodowej, określił to zdaniem: „endecy mają dobrą konjunkturę“.

Co za zmiany dokonują się w psychice narodu?

Aby odpowiedzieć na to pytanie trzeba spojrzeć na ostatnie wydarzenia, które wstrząsnęły Europą. Potężna ofensywa III-ej międzynarodówki pod egidą Sowietów (w Hiszpanii i Francji) i załamanie nagłe tej ofensywy. Otworzyły się oczy tych wszystkich, którzy nie doceniali wpływów Kominternu. Zrozumiano oto, że idei potrzeba i ludzi nią przejętych, aby zwalczyć zło. I oto na tle tych przeobrażeń dojrzeła ruch narodowy. To nie jest koniunktura na endeków, jak nazwał to p. Mackiewicz, to jest ideologia. Wyrazem jej jest żywy człowiek, Polak, katolik, pełen poczucia swojej godności narodowej i wartości społecznej.

A więc jest idea, której tak gorąco pożąda Naród.

Jan Jarecki.

Piętnujemy brud!

Tym razem pisma „akademickiego“ „Dekada“ (akademickie nie czytają bezpłatnie narzucanych numerów). „Dekada“ w ostatnim numerze z 27.10 b. r. zamieszcza znamienne ogłoszenie, które wcale nie licuje z przymiotnikiem „akademicki“, reklamujące... środek ochronny. Na tej stronie dział „Femina“! Zdziwienie nie tylko moralne, ale i estetyczne. Radzę „Dekadzie“ założyć osobną kolumnę Poradni dla nieświadomych akademików i akademików i wypełnić pustki bezideowości „owocną działalnością społeczną“.

Brob.

Komunikat

Zarząd Młodzieży Wszechpolskiej wzywa wszystkich swoich członków do wzięcia udziału w Mszy św. żałobnej, która zostanie odprawiona w kościele św. Jana o godzinie 10-ej, w dniu 8. XI b. r. za dusze poległych w obronie wiary i narodu Hiszpanii.

Po Mszy św. odbędzie się wiec w Ognisku Akademickim, Wielka 24. Poczym członkowie M. W. mają się udać na zebranie do lokalu własnego.

KOMUNIKAT BRATNIEJ POMOCY

Dziś o godz. 20 w Ognisku Akademickim „Czwartek Akademicki“ z programem następującym:

- a) Żydzizm w polityce, wygłosi kol. Waldemar Olszewski;
 - b) Dyskusja.
- Poczem nastąpią tańce. Wstęp bezpłatny.

Nic dla idei nie ginie na marne

Choć wielu padło, lecz przyszłość nasza

ODGŁOSY

Warszawski Dziennik Narodowy w numerze poświęconym życiu akademickiemu podkreśla trafnie, że w walce rozgrywanej się na arenie świata wszędzie we wszystkich krajach w pierwszym szeregu walczących z czerwonym zalewem staje akademik. I tak:

„W Hiszpanii od trzech już miesięcy w zawierusze wojny domowej krwawi się akademik, walcząc pod znakiem pięciu strzał Falangi. We Francji w pierwszych potyczkach prowadzi narodowe szeregi do walki z zarządem Frontu Ludowego akademik zorganizowany w Action Française. Z korupcją i filosemityzmem walczy w sąsiedniej Rumunii młodzież studencka w szeregach przeladowanej Żelaznej Gwardii. Socjalistycznemu gabinetowi belgijskiemu przeciwsta-

wia się coraz mocniej młodzieży ruch re-

gistowski. Polska nie powstała w tyle za innymi narodami. Polska nie przoduje! Już w zaraniu, niepodległości akademik polski stanął zwar tą lawą w szeregach Obozu Narodowego, placąc często daniną krwi za swą wierność ideałom“.

Cały świat przykładem, Akademiku że apolitycznym, biernym być nie możesz!

Młodzież akademicka zgrupowana w obozach narodowych idzie na zdobycie nowego świata. W tym pochodzie dzisiejszym powinni się znaleźć wszyscy polscy akademicy. Kto się usuwa w ciszę i cień, ten się do żywych nie liczy.

Nie kładź palca

Wychodzi w Wilnie rosyjska gazeta p. n. „Nowaja Iskra“.

Nie wtrącamy się w to co pisze o sprawach mniejszości rosyjskiej. To jest jej domena, o której pisać ma prawo i obowiązek, a co napisze to rzecz jej redaktorów.

Natomiast są sprawy, w których ingerencja tego pisma traci grunt pod nogami i jest zupełnie niepotrzebna.

W nrze 208 „N. I.“ poruszono sprawę zajęć akademickich w r. b. Ton artykułu omawiającego tę sprawę jest dla postulatów młodzieży polskiej wyraźnie nieprzychylny, autor broni żydów i protestuje przeciw

żądaniom autonomii uniwersytetów twierdząc, że młodzież musi dopiero na autonomię zasłużyć.

Czcigodny redaktorze N. Iskry.

1) Czy młodzieży polskiej jest potrzebna autonomia o tym najlepiej my wiemy.

2) Pobożne życzenia „surowego porządku“ na uniwersytetach, za bardzo przypominają „caria batiuszka“ i „administracyjny porządek“ aby mogły być bez śmiechu przyjęte.

3) Po co w ogóle panowie wtrącają się w nieswoje sprawy. Nie należy kłaść palca między drzwi, bo a nuż przytną?

Ofensywa

W ostatnim numerze wydawanego we Lwowie lewicowego pisma p. t. „Sygnały“ ukazał się „wiersz“ T. Hollendra (holendra to czy żyd — nie wiadomo) p. t. „Do endeckiego redaktora“.

Wersz jest stekiem wymyślań na prasę narodową i na narodowców w ogóle. Ponieważ trudno bawić się w polemikę z tego rodzaju utworami, odpowiadamy tym samym sposobem — wierszem.

Panie redaktorze marksistowskiej szmaty. Wnuku babki żydowskiej z chałciarzem dziadkiem

Od kiedy to pachciarz wyludził pan

Na „pracę“ i „walkę“ i „obronę matki“.

Od kiedy to z nie swojej nędzy krzykiem

Śmie pan bolszewicką grozić pięścią,

Jakim prawem wygrażać śmie pan

„Światowego proletariatu“ zbuntowaną

„Kto? Paczka zgranych giełdziarzy — hołoty

Masoni finansisci i zbrozców kopy

Ci mają nas pracy nauczać i cnoty?

Krzyczyć: „z nami roboczarze i chłopy“?

Nie panom straszyć naród czczewczajki

Wychowanekwie akcyj i ogniotrwałych kas,

Was stara baba przepędzi kosturem

Przy salwach śmiechu „rewolucyjnych mas“

Ze obietnica marksowska już dziś nie z nami

Nie widzą „wodzowie“ w obłądym uporze.

Czy pan nie wie o nowej Hiszpanii

Kanalijnego pisemka neoficki redaktorze?

Nie będziez więcej spisków snuć

Wybiją z kędzierzawej głowy „październi-

ka“ sny,

Bo wy umiecie tylko po semicku pluć

A bić oszustów — to umiemy my.

Es-te.

OD REDAKCJI

Kolegów, którzy nadsyłają swoje prace i listy do „Ruchu Młodych“ prosimy o pisanie z jednej strony arkusza. Te artykuły, które nie będą odpowiadały powyższym wymogom nie będą brane pod uwagę.

Alma Mater na stonach wywczasach

Wilno, miasto nieudanych egzaminów, kłopotów, zaległego czesnego, rat, pożyczek i długów — odpycha mnie: poryte jezdnie zioną bezsilną złością, sroży się ruszowanie Katedry — miasto jest złe, duszne, cierpiętnicze... jakże mam go dość! Do okien, do serc puka lato. Niby nic wielkiego — cóż? że jest zielono, że trawniki puszyste i świeże rozdzielają uśmiechy kwiatów, że... to wszystko, co już było w zeszłym roku i będzie we wszystkich następnych — nie to jest ważne. Gdzieś tam na granicy wyobraźni i wspomnień budujemy sobie już od zeszłego lata po przez jesienną słotę, po przez zamiecie, ponad całe szare i smutne życie codzienne — budujemy sobie oczekiwany obraz nowych wakacji. Nie jest to nigdy obraz wyraźny, rzadko kiedy umiejscowiony, często natomiast związany z „kims“ — coś się mający z: las, rzeka, plaża, wonne stogi siana, słońce, rozśmiane nierobstwo...

Czeka się na to długie miesiące, ale każdy wie i obawia się, że nic z tego nie będzie. I to jeszcze nie by-

łoby najgorsze wyjście. Smutniejsza stokroć jest realizacja tych marzeń. Takie „wymarzone“ wakacje nigdy się nie udają — wiemy o tem niestety!

Sens życia i jego istota tkwi właśnie w Niespodziewanem i Nieznaniem. Gdy o czemś nie myślimy, nie planujemy co będzie, kiedy, gdzie i jak — trafiamy na niespodziankę i to bywa zwykle najcudowniejsze. Taka właśnie niespodzianka przypadła mnie w udziale. Zresztą krótko się z tem rozprawie: plakat, podanie, odpowiedź... i oto jadę na akademicką kolonję nadmorską w Tupadłach.

Ostatnie dni w Wilnie, ale to już nie Wilno — to tylko przystanek przedmorski: przygotowania, fatałaszkę, pożegnanie — pociąg wysuwa się z pod dachu nad peronem.

Podróż jest długa i monotonna. Przez okno patrzę na bliźniacze szyny zbiegające się na horyzoncie i drzę niecierpliwem oczekiwaniem, żeby już minął ten horyzont i wszystkie następne, żeby już wreszcie ten pociąg ruszył szybciej, by szedł w

takt z szybkim rytmem mego serca. Nietylko zresztą mego... pociąg jest przepełniony: coś w rodzaju kruczajki pod znakiem: wakacje!

W Warszawie zatrzymuję się na jeden dzień. Pozostaje mi ze stolicy wspomnienie pośpiechu, tramwajów, słoniu w Zoo oraz dłuższe medytacje na temat: na co ja wydałam tyle pieniędzy? Medytacje te nad rzeczą już dokonaną i niepowrotną są tak beznadziejne, że usypiam kołysana drganiami pociągu. Słońce czerwone, zimne wstaje i otrząchając się z obłoczków zagląda do okien wagonów: budzę się. Samopoczucie z punktu raczej „nieważne“, poprawia się jednym susem na wspomnienie, że oto już dziś — za kilka godzin będę na miejscu! Ogarnia mnie gorączkowy pośpiech: może nie zdążyć się oporządzić: walizki otwarte, koc, na którym spałam nie mieści się w walizce — ta znów się nie domyka: siadam na nią i to przechyla szalę zwycięstwa na moją stronę — uległa bestja!

„In“

(C. d. n.)

O kuchenki gazowe w Domu Akademickim

Trzeba przyznać, że warunki mieszkaniowe w nowym domu akademickim, mimo zbytniej akustyki, która szczególnie daje się we znaki, gdy posiadacze radiowych aparatów nie przestrzegają obowiązku ciszy, są doskonałe. Brak tylko nalezyście urządzonej kuchni. Ta bowiem, która istnieje, zupełnie nie jest przystosowana do warunków życia akademickiego. W gmachu, urządzonym według ostatnich wymagań techniki raz i wprost swym archaizmem i małą użytecznością. Prócz bowiem ciepłej wody i to tylko w określonych godzinach, mieszkańcy domu akademickiego z kuchni żadnych korzyści nie mają, z tego choćby tylko powodu, że taką miniaturową pieców hutniczych opalaną węglem, „uruchomić“ nie łatwo i „uruchamiać“ nie wolno. We wszystkich, o ile mi wiadomo, domach akademickich w Polsce istnieją kuchenki gazowe, z których każdy i o każdej potrze, może korzy-

stać. Kto zna życie studenckie, wie, że studenta nie zawsze stać na obiad. Możliwość przyrządzenia sobie samemu choćby jajecznicy, szczególnie dla tego, kto otrzymuje często żywność z domu, jest w naszych warunkach niemożliwa. A przecież zażębienia i podniesiona temperatura, nie pozwalająca wyjść z domu, są zjawiskami powszechnymi. Chęć wypicia gorącej herbaty, może być zaspokojona dopiero wieczorem. Biorąc pod uwagę fakt, że wszystkie te niedogodności da się naprawić stosunkowo małym kosztem, przez wprowadzenie kuchenek gazowych, lub, co sprawę jeszcze bardziej upraszcza, elektrycznych (przy taryfie gospodarczej koszty będą nie wiele większe), miejmy nadzieję, że właściwe czynniki sprawę tę zechcą pozytywnie załatwić, ku zadowoleniu i wdzięczności mieszkańców Domu Akademickiego.

Akademik.

Przesadzanie studentów żydów na wydziale medycznym U.S.B.

W dniu wczorajszym odbyło się w audytorium kliniki chirurgicznej przesadzanie studentów żydów.

Przed wykładem prof. Michejdy, zebrani słuchacze 4 i 5 roku wezwali

studentów żydów do zajęcia lewej strony. Gdy wezwaniu nie pomogło, spokojnie, lecz stanowczo przesadzono żydów na stronę lewą. Żydzi, wobec tego, demonstracyjnie opuścili salę. (s)

NA ZIEMIACH WSCHODNICH

Sanacyjny „Kurier Wileński”, omawiając sytuację naszych Ziemi Wschodnich, przyznaje, że dotychczas nie wiele tam zrobiono.

Nam się wydaje, że zrobiono na tym terenie dużo, ale, niestety, drobną tylko częścią tego „dorobku” można zapisać na dobro należycie rozumianych interesów narodowych i państwowych.

Cytowane przez nas pismo sanacyjne stwierdza, że na Ziemiach Wschodnich „komunizm nie został wytopiony, oddziaływanie polskości nie wzrosło się wielokrotnie, ale tu i owdzie osłabło, przywiązanie do państwa polskiego nie jest dostateczne”.

Nie należy zapominać, że dzieje się to wszystko na historycznym obszarze naszej cywilizacji, na ziemiach, które manifestowały czynnie swoją polskość we wszystkich powstaniach i w wielu pracach, zmierzających do odbudowania państwa.

Zdaje się to wszystko po kilkunastu latach polskiego zarządu tymi ziemiemi, przy polskich instytucjach i wolnym, zdawałoby się, wpływie polskiej kultury.

Czym wytłumaczyć ten niepokojący stan rzeczy w województwach, obszarem swoim sięgających niemal połowy naszego terytorium państwowego?

Odpowiedź na to pytanie jest jedna. Przyczyna tkwi w tym, że zasady polityki, prowadzonej na tym terenie przez państwo i jego organy były błędne i najzupełniej opaczne.

Ziemię tę wymagały żywego tętna polityki nacjonalistycznej, narzucenia im rozmachu twórczej pracy, opartej o polską narodową zasadę.

Tymczasem prowadzono tam politykę wypływającą z mętnych, federalistycznych koncepcji, z nieprzemysłowego radykalizmu społecznego i z całej „ideologii” dobrze nam znanej od lat kilkunastu.

Dla tego też państwo polskie, odzyskawszy te ziemie, nie zabrało się z należytą energią i konsekwencją do zahamowania procesów, zrodzonych tam podczas niewoli, ale niejednokrotnie je podsycalo i potęgowało.

Administracja polska postępowaniem swoim raz po raz wprowadzała w podziw nie tylko miejscowe społeczeństwo polskie, oczekujące po niej zupełnie czego innego, ale i miejscową ludność niepolską, która niedługo zaczęła wyciągać z tego postępowania niebezpieczne wnioski.

W naszym zarządzie ziemie te zaczęły szybko zmieniać swoje oblicze.

Miasta zażydziły się ostatecznie, poczęły wyrastać silny ruch separatystyczny, stan posiadania polskiego topniał, a atrakcyjność kultury polskiej malała.

Ziemię Wschodnie, jako kraj o ludności mieszanej, z przewagą typu tak zwanej ludności „tutejszej”, powinien być stać się żrenicą oka naszej polityki państwowej. Polityka ta powinna była być obliczona na szybkie spolszczenie tych ziem, nade wszystko zaś na szybkie ich skolonizowanie, gdyż jest to jedyny skuteczny środek, zapewniający należyte zrastanie się tego obszaru z resztą Polski.

Tymczasem uprawiano tam „walkę z polskim nacjonalizmem” i zakładano pipiniery ruchów nacjonalistycznych nie polskich, łudząc się, że w ten sposób nawiąujemy do tradycji Polski Jagiellonów.

Jakie są tego wyniki. Łatwo się przekonać, czytając chociażby miejscową prasę polską i rozmawiając z miejscowymi Polakami.

Wczoraj, dla przykładu, opublikowaliśmy wykazy liczbowe z paru powiatów Wołynia, świadczące o tym, jak się tam przedstawia obecnie nasz stan posiadania w rolnictwie. Z wykazu tego wynika, że w powiatach objętych ankietą, własność polska

Mussolini o polityce Włoch

Na piazza del Duomo w Mediolanie, w cieniu katedry, która jest klejnotem architektury gotyckiej na półwyspie Apenińskim, wygłosił Mussolini wobec wielotysięcznego tłumu przemówienie, w którym przedstawił położenie i politykę Włoch na terenie międzynarodowym.

Wierny swemu systemowi, stara się on wyjaśnić całemu społeczeństwu zarówno zasady, na których się opiera polityka rządu włoskiego, jak i całą jego akcję polityczną. Nic nie ukrywa, niczego nie zaciemnia, bo rozumie, że tylko naród gruntownie poinformowany i politycznie oświecony, może dać wszechstronne i skuteczne poparcie swemu rządowi.

Zasady polityki Mussoliniego są znane. Jest on zdecydowanym przeciwnikiem całego systemu polityki powojennej państw zwyciężskich, systemu wyrastającego z wiary w dobroć przyrodzoną człowieka i w możliwość wytworzenia rajów na ziemi, będącego wytworem łóż i mającego swój wyraz najwzwyż w genezy Lidze Narodów. Bez nieudomówień i bez obsłonek oświadczył Mussolini, że nie ma zaufania ani do rozbrojenia powszechnego, ani do bezpieczeństwa zbiorowego, ani też wszelkiego rodzaju aktów i paktów — powszechnych czy regionalnych, że wreszcie nie uронiłyby ani jednej łzy z powodu śmierci Ligi Narodów, którą oddawna uważa za instytucję zgola zbyteczną...

Mówiąc to wszystko, nie powiedział nam Mussolini nic nowego. Wiedzieliśmy oddawna, że się tak na te rzeczy zapatruje, mieliśmy też takie same poglądy na ów nieszczytny system polityki powojennej państw zwyciężskich, a doświadczenie bolesne poczyło nas, że mieliśmy rację...

Jasną też była dla nas polityka Włoch w ostatnich czasach. Nie mniej przeto było rzeczą interesującą i pożyteczną usłyszenie z ust kierownika polityki włoskiej autentycznych i miarodajnych wyjaśnień.

Z wyjaśnień tych wynika, że dwa zagadnienia wysuwają się dziś na pierwsze miejsce w akcji politycznej Włoch — przeciwstawienie się atakowi komunizmu na Europę Zachodnią i narastający konflikt z Wielką Brytanią.

Polityka sowiecka ostatnich dwóch lat i próba sowietywacji Hiszpanii i Francji, stały się powodem zbliżenia Włoch do Niemiec. Zdaniem naszym, interesy polityczne Włoch, wynikające z geografii i historii, nakazywałyby im szukanie zbliżenia z Francją. I rzeczywiście ponawiał Mussolini wysiłki w tym kierunku (ostatnio w Stresie), a opanowanie Afisynii i skoncentrowanie uwagi Włoch w Afryce wschodniej ułatwiałoby znakomicie porozumienie włosko-francuskie na terenie afrykańskim, dla współdziałania dwóch tych państw łacińskich i najniebezpieczniejszym. Niestety, przyjdzie do władzy rządów

wyłonionych przez „front ludowy”, a więc przygotowujących grunt do skomunizowania Francji stanęło temu na przeszkodzie. Troska o przyszłość cywilizacji europejskiej nakazała Mussolinemu szukanie chwilowego choćby współdziałania z Niemcami — przeciw komunizmowi.

Włochy nie pragną konfliktu z W. Brytanią. Byłyby gotowe powrócić do tradycyjnej polityki współdziałania na morzu Śródziemnym. Lecz stanowiący mocno na gruncie afrykańskim, muszą dążyć do zabezpieczenia sobie dostępu do swych posiadłości afrykańskich, a dlatego muszą mieć swobodę poruszenia na morzu Śródziemnym. Tu zaś spotykają się z panującą na tym morzu Anglią, tak, jak niegdyś Rzym starożytny spotkał się z Kartaginą...

Mussolini zajął wyraźne stanowisko wobec wskazanej powyżej sytuacji — gotów jest do porozumienia,

jeśli jednak będzie ono niemożliwe, będzie bronił pozycji i interesów Włoch wszystkimi sposobami, nie wyłączając siły. Zapowiedział przy tym, że zarówno dla ugody jak dla walki potrzebne mu są siły zbrojne i że będzie je trzymał w pogotowiu.

Można się nie zgodzić z zasadami realizmu politycznego, które wyznaje Mussolini, można się dopatrywać różnych niebezpieczeństw dla interesów tego lub owego państwa europejskiego z powodu ekspansji narodowej Włoch i wejścia ich na drogę prowadzącą do Imperium światowego. Nikt jednak nie może powiedzieć, że nie są mu znane podstawy polityki włoskiej i sposoby praktycznego działania Włoch. Są to zasady sprzeczne z wiarą w duchy genezy i lokarneńskie, lecz zgodne z nowoczesnym rozwojem Europy. Są to działania wynikające ze zrozumienia i odczucia realnych i aktualnych a żywotnych interesów narodu włoskiego. Dlatego to nie są przemówienia Mussoliniego wyrazem li tylko sztuki oratorskiej lub zbiorem banałów a pustych frazesów. Są związane z życiem, brzmi w nich moc i zdolność do czynu.

S. K.

PRZY HEMOROIDACH
(KRZAWIENIE, SWOZENIE, PIĘCZENIE BÓLE, GUSZY)
CZOPKI I MAŚC
VARICOL
GASECKIEGO
OO HABYCIAŃ KAZOJANICE

Prawda o Sowietach Co widział socjalista angielski w Rosji?

LONDYN (KAP). Dwukrotnie, raz w roku 1925, drugi raz w roku ubiegłym, jeździł do Rosji Sir Walter Citrine, sekretarz generalny brytyjskich syndykatów robotniczych (Trade Unions) i przewodniczący socjalistycznego międzynarodowego związku robotniczych syndykatów, aby „doszukać się prawdy”. Rezultaty tych poszukiwań Sir Citrine, którego w żadnym wypadku nie można posądzać o sympatie dla ustroju kapitalistycznego, ogłosił ostatnio w książce „I search for truth in Russia” (Szukam prawdy w Rosji).

Nie ograniczył się on do oglądania tego, co mu chciano pokazać, ale starał się dotrzeć tam, gdzie mógł zapoznać się z istotnym bytem robotnika sowieckiego. Uderzyły go przede wszystkim straszne warunki mieszkaniowe. W barakach robotniczych, nie przeznaczonych na pokaz, widział barłogi, na dwóch łachmanami okrytych łóżkach po pięć osób śpiących w ciasnych komórkach...

„Najgorszemu nieprzyjacielowi nie życzyłbym, by żył w takich miejscach” — pisze Sir Citrine, a warunki takie powtarzają się nie tylko w małych miasteczkach, ale w wielkich miastach, jak Moskwa, Baku i ośrodkach przemysłowych, jak Dnieprostroj... Interesowała także Sir Citrine sprawa wynagrodzeń robotniczych. Przekonał się on, że w Moskwie robotnik zarabia od 105 — 312 rubli miesięcznie (około 30—90 złotych), wykwalifikowany nieco więcej,

dyrektorzy fabryk — około 2.000 rubli. Ponieważ, jak twierdzi Sir Citrine, rubel przedstawia wartość około 3 pensów, czyli 30 groszy polskich, a zimowe ubranie od 225 — 350 rubli, żelazne łóżko 125 rubli, a kilogram wołowiny 7 — 12 rubli, łatwo sobie wyobrazić, jaka panuje niedza. Pamiętać przy tym trzeba, że zarobki poza Moskwą są dużo niższe.

Apropozycja w Rosji sowieckiej jest w stanie rozpaczliwym. Wszędzie gdzie jeździł Sir Citrine, widać ogonki przed składami żywności. Strasznie przedstawia się opieka nad dzieckiem. Jeśli bracie pod uwagę tylko miasta, których ludność ogółem wynosi 22 milionów i przyjmując, że w liczbie tej jest ok. 10 proc. dzieci wymagających opieki, trzeba byłoby mieć w miastach ok. 2.200 tysięcy miejsc w przytulakach. Tymczasem przed dwoma laty przytulki mogły przyjąć tylko 250.000 dzieci. Robotnicy w fabrykach są pod stałym nadzorem jak złoczyńcy. Nadzór ten rozciąga się nawet na życie prywatne.

— „Jakżeż możemy potępiać dyktaturę naszych faszystowskich przeciwników — zapytuje Sir Citrine — a jednocześnie zezwalać na dyktaturę komunistów? W Rosji zniszczono wszelką opozycję polityczną. Wolności słowa, prasy i sumienia nie ma dla nikogo prócz komunistów...”

A oto jak opisuje wygląd robotnika sowieckiego: „Wracając do domu, miałem okazję widzenia robotników kąpiących kanał Moskwa — Wołga. Większość nie pracowała, gdyż był to dzień odpoczynku. Nieszczęśnicy, których widziałem, byli źle odżywieni, nędznie odziani, okryci błotem i zarośli. Odzież ich była w strzępach, a obuwie kapiące brudem... Zapewniając mnie, że to nie byli kałorznicy, lecz robotnicy, wolni robotnicy!” — dodaje z sarkazmem Sir Citrine.

Przeżył wreszcie stanowczo Sir Citrine kłamliwie przez Sowietów reklamowanemu pożądanemu pokójowi i pisze:

„Jak my wierzymy w polkoj, tak oni nienawidzą i gardzą pacyfizmem. Ich polityka gwałtu i rewolucji może doprowadzić tylko do walki bratobójczej i krwi rozlewu”.

Wspomnienia polityczne

Wspomnienia dotyczące działalności konspiracyjnej Demokracji Narodowej pod zaborem rosyjskim spisał p. Jan Szczepkowski w książce p. t. „Na drogach ku wolnej Polsce” (Skład Główny: Księgarnia Alfons Probuski i Aleksander Płocha, Warszawa, ul. Miodowa 1). Autor był członkiem organizacji, która się zajmowała transportem „Przeglądu Wschepolskiego”, „Polaka” i innych pism i książek kierunku narodowego z Krakowa do Warszawy. Ścisłe i sumienne spisał wspomnienia o swej ówczesnej działalności. Dają one plastyczny obraz tego, jak się odbywało sprowadzanie i rozpowszechnianie literatury, która tak poważną rolę odegrała w dziele politycznego oświecenia szerszego ogółu. Ze wzruszeniem będą czytali te wspomnienia ci, co owe czasy pamiętają. Nauczają się z nich wiele ci, co Polski w niewoli nie widzieli. Książka powinna znaleźć szerokie rozpowszechnienie.

KAWY co godzina świeżo palone,
HERBATĘ z nowych zbiorów średnie i
luksusowe gatunki,
ZBOŻE PALONE,
MIESZANKI ZBOŻOWE

TEOFIL MARZEC
Marszałkowska 89. Mazowiecka 5.

PRZEGLĄD PRASY

ZAKŁAMANIE

Są u nas pewne „dobrowolne” manifestacje i świadczenia, o których wszyscy wiemy, że nic z dobrowolnością nie mają wspólnego. Wiadomo także, jak ta fikcja dobrowolności demokralizuje i władze, które ją egzekwują, i obywateli, którzy ten „dobrowolny” obowiązek wypełniają z niechęcią i z poczuciem pewnej moralnej krzywdy. Ostatnio takim „dobrowolnym” obowiązkiem stała się ofiara na pomoc zimową dla bezrobotnych.

„Sądzimy — pisze z tego powodu „Czas” — że najlepszą rzeczą jest pozostawienie ludziom możności dysponowania własnym sumieniem. Lepiej się zostawić sąd ośnośnie tego, czy spełnienie takiej czy innej czynności jest dla nich obowiązkiem moralnym, czy nim nie jest. Narzucanie im z zewnątrz wszelkich moralnych przymusów jest najwyższą niemoralnością, jest elementarnym pogwałceniem wolności sumienia. Przecież takie rzeczy wytwarzają ogólne zakłamanie, udaremniają wszelki apał i entuzjazm, a zatem zdolne są uczynić ze społeczeństwa jakąś bezwolny twór, niezdolny do samodzielnego wysiłku, do samodzielnego myślenia.

Pomoc zimową dla bezrobotnych uważamy za rzecz nie tylko słuszną, ale i konieczną. Ale właśnie dlatego musi ona być oparta na normach kategorycznych, wyraźnych i sprawiedliwych. Nie może być w niej miejsca dla dwuznaczności, niedopowiedzeń, niezdrowych sentymentów. Na tej drodze nie uzyska się szczerzego poparcia społeczeństwa, nie wytworzy się w nim ani krzyły entuzjazmu. Lepiej więc powiedzieć ludziom wyraźnie — to jest waszym obowiązkiem i to zrobić musicie, albo też — to pozostawiamy waszemu uznaniu, zrobicie więc tak, jak wam każe sumienie. Prosto, jasno, szczerze, no i najbardziej rozsądnie”.

Niestety, nie wszystkie, co jest szczerze, proste i rozsądne, uchodzi za takie w oczach naszych urzędów. Zakłamanie doszło u nas do potwornych rozmiarów. Nikt już dzisiaj nie wierzy ani różnym „spontanicznym entuzjazmom”, ani masowym manifestacjom, ani frenetycznym wiwatom... „Farbowany fałsz, obrazki” — można o nich powiedzieć za Wypsińskim. Nawet rząd traci na tej obłudzie, zamienionej w normę, nie może się bowiem zorientować w prawdziwych nastrojach społeczeństwa.

ULTIMATUM SEJMOWI

„Krajowi jest niepotrzebny Sejm od wstawania i siadania na komendę” — pisze p. Mackiewicz w artykule, pokiereszowanym trochę przez cenzurę. Oczywiście, redaktor „Słowa” ma rację. Posłowie, którzy na komendę wstają i siadają, nie są potrzebni nawet rządowi. I to prawda. Posłowie lojalni, drżący o swoją przyszłość i z obawy o nią głoszący posłuszenie za rządem, nie pomagają — na dalszą metę — nawet swojej własnej karierze. Zapewne, zapewne. Ale czy można posłów wybranych na podstawie fatalnej ordynacji i sanacyjnymi sposobami, natchnąć charakterem, rozumem? P. Mackiewicz jeszcze w tę możliwość wierzy.

„Sejm może jeszcze zdobyć zaufanie społeczeństwa, jeśli zajmie się rzeczową, poważną i sumienną krytyką, i jeśli potrafi swoje żądania przeprowadzić. Społeczeństwo jest zmęczone teoriami, społeczeństwo łaknie czynów realnych. Takie czyny, jak naprzykład, wykrycie przez Sejm winnych demotoryzacji naszego państwa, lub przeświadczenia refleksorem kontroli usuwających się coraz bardziej w cień przedsiębiorstw państwowych z ich radami nadzorczymi, takie fakty niewątpliwie przyczyniłyby się nie tylko do zainteresowania się Sejmem, lecz i do zbudowania zaufania do tej instytucji.

Min. Poniatowski wystarał się o dekret, wywołujący Lasy Państwowe z pod kontroli sejmowej. Lasy Państwowe według tego dekretu nie będą już tak uwzględniane, jak poprzednio w części B. budżetu. Ten dekret musi być przez Sejm uchylony”.

P. Mackiewicz radzi ni mniej ni więcej, jak postawienie gen. Norwida - Neugebauera, b. ministra robót publicznych w stan oskarżenia i wyrażenie wotum nieufności min. Poniatowskiemu...

Artykuł nosi tytuł: „Społeczeństwo stawia ultimatum Sejmowi”. Rozumiemy to tak, że ultimatum stawia przede wszystkim sam redaktor „Słowa”. Czekamy na skutki tego ultimatum — bez złurzeń.



200 bezrobotnych angielskiego m. Jarrow maszeruje do Londynu, aby zaprotęstować przeciwko lokalnym władzom, nie czulym na ich niedolę.

zmniejszyła się o 45 tysięcy hektarów na rzecz ludności niepolskiej.

Ponadto okazało się, że wzrósł nie tylko stan posiadania Rusinów, ale również i Żydów, którzy na terenie objętym ankietą, zwiększyli swój stan posiadania w rolnictwie o 20 tysięcy hektarów.

Powiaty te nie są jakimś wyjątkiem. Podobny stan rzeczy jest na pewno na całym obszarze Ziemi

Wschodnich, które stają się dzięki temu coraz mniej polskie.

Należy położyć nareszcie kres temu wszystkiemu i uwolnić Ziemię Wschodnie od polityki eksperymentów, za którą płacimy najistotniejszymi wartościami.

Inaczej polskość na tych ziemiach będzie się coraz bardziej zacięrać, a siły nam wrogie coraz wyżej podnosić głowę.

Sprawa gospodarki lasów państwowych

W związku z zamieszczonym przez nas artykułem p. t. „Gospodarka Lasów Państwowych”, Min. Rolnictwa i Reform Rolnych nadsyła nam następujące wyjaśnienie:

„W rozdziale „nadmierne wyreby” podano: „w/g opinii N.I.K., roczny przyrost masy drzewnej w Lasach Państwowych wynosi około 7 milionów m³”. Stąd dalej autor artykułu, zestawiając wyreby przekraczające 7 milionów m³, dochodzi do konkluzji, że „użytkowanie Lasów Państwowych z reguły przekracza dość znacznie roczny przyrost masy drzewnej w tych lasach, t. zn., że wyreby dokonywane są w stopniu nadmiernym” i wysuwał wnioski o do prawidłowości gospodarki i iluzoryczności dochodów, które „pochodzą ze sprzedaży substancji kapitału, nie mogą zatem być traktowane jako zysk z właściwej działalności handlowej”.

Prawdą jest, że cyfra 7 milionów podana w roku 1927 w jednym z pism Min. Rolnictwa nie była wynikiem obliczeń przeprowadzonych na podstawie ścisłych danych — których wówczas nie było — lecz była jedynie wyrazem przybliżonych przewidywań. O tym a nie o innym charakterze tej cyfry świadczy podanie przez Ministerstwo Rolnictwa — w „materiałach odnoszących się do działalności Rządu w czasie od 15.V.1926 r. — 31.XII.1927 r.” cyfry o jeden milion wyższej — „użytkuje się tylko roczny przyrost w wysokości ok. 8 milionów m³ rocznie”.

Z kolei w piśmie p. Ministra Rolnictwa do N.I.K. z dn. 5 sierpnia 1931 r. stwierdzono, że „dane zebrane w wyniku ścisłych badań prowadzonych w ostatnich latach na powierzchniach doświadczalnych, jak również wyniki dotychczasowych prac urzędowych, wykazały, iż średnia przysrost drzewostanów sosnowych w L. P. wynosi ok. 4 m³ z ha, ogólny zaś przyrost roczny Lasów Państwowych wynosi nie mniej niż 10 milionów m³”.

Powyższe obliczenia zostały potwierdzone pracami Instytutu Badawczego L.P. w wyniku prowadzonych od dłuższego czasu badań opartych o bardzo obfity materiał faktyczny oraz o ścisłą metodę naukową. Otrzymało się tą drogą cyfrę 3,83 m³ z ha jako przeciętną przysrost — czyli stąd można obliczyć przyrost całych Lasów Państwowych w wysokości 10 milionów m³.

Wreszcie należy wziąć pod uwagę, że roczny przyrost nie jest jedynym czynnikiem ustalania rozmiarów wyrebów — gdyż decyduje o tym szereg innych czynników, jak ustosunkowanie klas wieku, kolej rebu, stan drzewostanu, zapas drzewny i szereg innych motywów hodowlanych i ochronnych.

Nieprawdą jest, że „remanenty drzewne (bez odpadów, drobnicy i karpiny) na dzień 1.X.1934 r. w porównaniu ze stanem na dzień 1.X.1933 r. zwiększyły się na ogół o 469 milionów metrów, czyli prawie o 16 proc.”.

Natomiast prawdą jest, że remanenty na dzień 1.X.1934 r. wyniosły nie 469 milionów metrów lecz 458,872 m³ i składały się przede wszystkim z tarcicy świeżo wyprodukowanej, z surowca dostarczonego do przetarcia a także ze znacznej ilości drewna znajdującego się na składnicach — już sprzedanego, ale jeszcze nie przekazanego nabywcom, jak np. partie drewna nie wyeksponowane wobec powstałych w międzyczasie niemieckich ograniczeń walutowych.

Nie prawdziwie również przedstawiono sprawę straty Skarbu Państwa na remanentach, cytując oderwany ustęp ze sprawozdanie N. I. K., który brzmi: „wskutek utraty wartości technicznej pozostających na remanencie materiałów drzewnych, pochodzących z lat poprzednich w niektórych nadleśnictwach i tartakach wynika konieczność sprzedaży tych materiałów po cenach niższych lub odpisania ich na straty, jako bezwartościowych partii drewna”. Po czym autor ogólnie przytacza, że N. I. K. cytuje 9 takich wypadków.

Zgodnie ze stanem faktycznym, sprawozdanie N. I. K. w 9 punktach analizuje szereg wypadków obejmujących kontrolę różnorodnych materiałów o ogólnej kubaturze 28.280 mp i 7.669,42 m³. Po szczególne pozycje waha się od 15.523 mp do 107 m³. Wbrew przewidywaniom N. I. K. materiały powyższe zostały sprzedane, tak np. 15.523 mp papierówki, która zdaniem N. I. K. „w znacznym stopniu straciła na wartości” sprzedane zostały do Niemiec po cenach wyższych nawet od uzyskiwanych w tym okresie za papierówkę w innych Dyrekcjach L. P., przy czym tylko 0,2 proc. zostało zbrakowane. Jest rzeczą normalną przy sprzedaży sortymentów masowych, że braki i resztki pozostałe na składach po przeprowadzeniu ogólnej transakcji sprzedawane są po cenach niższych.

Nie prawdziwie przedstawiono, opierając się na materiałach wyrywkowej kontroli N. I. K., straty przy dostawie słupów teletechnicznych na rynek angielski, z których 31 proc. zostało wybrakowane. Stosunkowo tak wielki odsetek drewna wybrakowanego spowodowany był szczególnie w tym wypadku ostrymi warunkami odbioru. Towar wybrakowany został jednak sprzedany na inne cele. Cała transakcja — wobec korzystnych cen za słupy teletechniczne oraz sprzedanie towaru wybrakowanego — okazała się w rezultacie w zupełności rentowna.

Nie prawdziwie przedstawiono również sprawę wykroczek leśnych. Autor cytuje sprawozdanie Kontroli Państwowej, która stwierdziła, że w „niektórych Dyrekcjach i Nadleśnictwach wzrasta ilość spraw defraudacyjnych. W niektórych z pośród nich wzrost ten był nader istotny, a nawet nieraz jaskrawy. I tak np. na terenie Warszawskiej Dyrekcji L. P. ilość wspomnianych spraw wzrosła w roku 1932/33 z 32.600 do 35.000, w Nadleśnictwie Koniawa Dyrekcji Wileńskiej z 839 do 929, w Nadleśnictwie Wiesznowo z 91 do 268” i t. d. Zdaniem autora artykułu wzrost defraudacji leśnych ma oczywiście związek ze zubożeniem ludności, niemniej jednak pozostaje w związku przyczynowym w niezmiernie powolnym ich załatwianiu przez Administrację Leśną, Sady i egzektorów.

Zarzut powolności załatwiania spraw przez Administrację Leśną jest niesłuszny, gdyż wzrost ilości tytułów wykonawczych nie skierowanych na drogę egzekucyjną, jest wynikiem przepisów ustawowych, które zaliczają majątek drobnym rolników pod pojęcie nieruchomości. Zmusza to Nadleśnictwa, ponoszące — w razie nieściągalności długów — koszty egzekucyjne, do zbadania stanu materialnego defraudanta przed wszczęciem postępowania. Wynika stąd zwłoka, której uniknięcie przy obecnej procedurze jest niemożliwe i która nie jest w żadnym razie wynikiem zaniedbania ze strony urzędników.

Dyrektor Gabinetu Ministra
(—) J. Krzyczkouski.

Maleje zbyt wyrobów Monopoliu Tytoniowego

W dyrekcji Polskiego Monopoliu Tytoniowego mają nastąpić daleko idące zmiany. Zmiany te mają przede wszystkim objąć wydział sprzedaży, który stał się jednym z najważniejszych działów pracy Monopoliu Tytoniowego. Dotychczasowy szef tego działu p. Karol Świątek już ustąpił, a kilku urzędników otrzymało wypowiedzenia.

Powyższe zmiany są niewątpliwie wywołane niedostatecznymi wynikami w zbyciu wyrobów Monopoliu Tytoniowego. O ile wpływy, osiągnięte przez skarbu państwa z innych monopolów w ostatnich miesiącach nieco się zwiększyły, o tyle wpływy ze sprzedaży wyrobów tytoniowych wykazują spadek.

Szczególnie niepomysłny wynik pod względem wpływów Monopoliu Tytoniowego przyniósł wrzesień bieżącego roku. Dowodzi to, że w organizacji sprzedażnej coś szwankuje i że dotychczasowy system sprzedaży powinien ulec zmianie.

Echa artykułu

Od Łódzkiego Stowarzyszenia Techników w Łodzi (ul. Piotrkowska 102) otrzymujemy pismo treści następującej.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W prenumerowanym przez nas piśmie Szanownego Pana Redaktora ukazał się artykuł senatora K. Algajera, przedrukowany z „Jutra Pracy”, zawierający atak, wymierzony pomiędzy innymi przeciwko stopie uposażeniowej osób, zajmujących w przemyśle łódzkim kierownicze stanowiska, a co do niektórych osób, będących naszymi członkami, ponad to zarzuty natury głębszej, bo kwestionujące ich polskość i uspołecznienie.

Nie wnikając w sprawę wysokości uposażeń, jako zależnych od oceny wartości zawodowej jednostki, musimy stanowczo zaprotestować przeciwko zarzutom, dotyczącym strony moralnej, godzącym w honor naszych kolegów pp. Bronisława Kroh i Pawła Prindisza, bo kwestionującym ich polskość i wartość ich pracy społecznej.

W imieniu Łódzkiego Stowarzyszenia Techników, organizacji, będącej od 46-ciu lat placówką, jednoczącą miejscową polską inteligencję, stwierdzamy, że wymienieni koledzy nasi na zarzut tego rodzaju nie tylko nie zasłużyli, ale przeciwnie w życiu Łodzi i naszego Stowarzyszenia zapisałi się jako społecznie czynni dobrzy Polacy.

Prosząc Szanownego Pana Redaktora o zamieszczenie tego oświadczenia w obronie ludzi niesłusznie pokrzywdzonych, pozostajemy i t. d. (następujący podpisy prezesa, wiceprezesów i sekretarzy).

Z wybrzeża

Balast wraku „Temidy II”. W porcie rybackim w Wielkiej Wsi czynione są obecnie zabiegi nad wydobyciem z wraku „Temidy II” balastu w postaci 14 ton ołowiu. Balast ten przedstawia wartość 8 tysięcy zł. Praca jest niezwykle ciężka i utrudniona, gdyż wrak, pomimo, iż rozbito go niemal doszczętnie tkwi w dolnej swej części w wodzie, a przy tym zasypany jest do znacznej wysokości piaskiem.

W porcie w Wielkiej Wsi. Znaczne obniżenie się poziomu wody w brzegów otwartego Bałtyku, pozwoliło Kierownictwu budowy portu rybackiego w Wielkiej Wsi na podjęcie prac koło betonowania mola zachodniego przez budowę masywnej ściany betonowej, stanowiącej właściwy falochron portu. Prace postępują niezwykle szybko, gdyż odbywają się przy pomocy specjalnych maszyn, lejących płynny beton. Dotychczas już wykopano 60 metrów tego rodzaju ściany o wysokości 3 i pół metra.

Blota Bielawskie. Blota Bielawskie ciągnące się na kilku kilometrowej długości pod kąpieliskiem Jastrzębia Góra znajdują się nadal pod wodą, wraz z torowiskami i łakami, aż poza Karwieńskie Blota. Odpływ wody jest bardzo wolny, gdyż większość kanałów odwadniających jest zamulona, jak również z powodu nadmiaru wody nie może pomieścić spływających mas wód. Oczyszczanie są obecnie głównie kanały odpływowe. Oryginalna ta powódź potrwa jeszcze dłuższy czas.

Port pucki. Jak ważną była sprawa dokonania renowacji portu w Pucku, najlepiej dowodzi tego fakt, że po udostępnieniu mola wschodniego do eksploatacji nastąpił silny wzrost ruchu żeglownego w porcie. Przede wszystkim korzystają z niego rybacy Kepy Swarzewskiej, Puckiej i półwyspu Helskiego oraz Kepy Oksywskiej, nie wyłączając Rewy i Mostów. Do portu przybija obecnie do 22 jednostek morskich dziennie. Taka mniej więcej ilość również odpływa z portu.

Nabywanie świadectw przemysłowych na rok 1937

Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby Izby skarbowe niezwłocznie za pomocą publicznych obwieszczeń ogłosiły termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1937. Równocześnie mają być w obwieszczeniach podane ceny świadectw i kart według kategorii i klas miejscowości. Urzędowi skarbowym mają być wydane instrukcje, niezbędne do rozpoczęcia i należytego prowadzenia akcji wydawania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Do ceny świadectw i kart na rok 1937 mają być pobrane dodatki według następujących zasad:

1) dodatki na rzecz samorządu terytorialnego należy pobrać w wysokości 30 proc. O ile przed rozpoczęciem wydawania świadectw gmina doniesie Izbie skarbowej o uchwaleniu niższej stopy procentowej tych dodatków, wówczas należy pobierać stopę niższą.

2) dodatki na rzecz instytucji samorządu gospodarczego (Izby przem. handlowe, rzemieślnicze, szkoły zawodowe) należy pobrać na całym obszarze państwa w maksymalnej wysokości, określonej art. 43 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

3) na rzecz skarbu państwa ma być pobrany 15-procentowy dodatek do ceny (bez dodatków) świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. Pobranie tego dodatku ma być dokonane na

podstawie ustawy z dnia 26 marca 1933 r. o poborze 15 proc. dodatku do podatków bezpośrednich. (pr).

Giedy pieniężne

Notowania z dnia 3 listopada 1936 r.

DEWIZY
Holandia 287.30 (sprzedaż 288.00, kupno 286.60); Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 89.50 (sprzedaż 89.68, kupno 89.32); Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga (sprzedaż 116.19, kupno 115.61); Helsingfors 11.47 (sprzedaż 11.50, kupno 11.44); Londyn 25.97 (sprzedaż 26.04, kupno 25.90); Nowy Jork (sprzedaż 5.32, kupno 5.29 i pół); Nowy Jork (kabel) 5.31 (sprzedaż 5.32 i jedna czwarta, kupno 5.29 i trzy czwarte); Oslo (sprzedaż 130.73, kupno 130.07); Paryż 24.70 (sprzedaż 24.76, kupno 24.64); Praga 18.78 (sprzedaż 18.83, kupno 18.73); Sztokholm 133.90 (sprzedaż 134.23, kupno 133.57); Zurich (sprzedaż 122.35, kupno 121.75); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5.31, kupno 5.28 i pół); Mediolan (sprzedaż 28.10, kupno 27.90); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 122.00, kupno 115.00).

PAPIERY PROCENTOWE
7 proc. pożyczka stabilizacyjna 477.50 (500 dol.) 480.00, kupno od dol. 1.000 zł. 25.02; 3 proc. pożyczka prem. inwest. I em. 67.50, II em. 68.00; 4 proc. państwa — pożyczka premiiwa dolarowa 46.00 — 46.50; 5 proc. konwersyjna 53.50 (drobne) 52.75; 6 proc. pożyczka dol. 75.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94.00 (w proc.); 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83.25; 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81.00; 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81.00; 8 proc. obligacje boduwalne Banku gospodarstwa krajowego 93.00, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 48.88 — 48.75 — 49.00; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L 44.50 — 44.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 56.50 — 56.00; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 53.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 55.50 — 55.25; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 40.50 — 40.75.

AKCJE
Bank Polski 111.00; Warsz. Tow. fabryk 66.00; Ostrowiec 31.25; Starachowice 36.50; Haberbusch 42.00.
Tendencja dla dewiz niejednorodna; dla pożyczek państwowych nieco mocniejsza; dla listów zastawnych niejednorodna; dla akcji utrzymana.
W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna (grubsze) 51.50 — 52.00, (drobne) 50.00 — 50.75; 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 76.00 — 75.00 — 75.50 (w proc.); 7 proc. pożyczka słaska 65.50 — 65.25 (w proc.); 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 64.75 (w proc.).

Gięda zbożowa

Notowania z dnia 3 listopada 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszensica jednolitna 748 gl. 25.50 — 26.00. Pszenica zbierana 737 gl. 25.00 — 25.50; Zyto ekspor. 706-712 gl. bez obr. 18.00 — 18.25; Zyto I standard 695 gl. 18.00 — 18.25; Zyto II standard 681 gl. 17.75 — 18.00; Owies eksportowy 478-488 gl. 17.00 — 17.25; Owies I standard 460 gl. 16.50 — 17.00; Owies II standard 435 gl. 16.00 — 16.50; Jęczmień browarny 678-684 gl. 26.00 — 27.00. Jęczmień 673-678 gl. 21.50 — 22.00; Jęczmień 649 gl. 20.75 — 21.25; Jęczmień 620,5 gl. 20.00 — 20.25; Groch polny 21.00 — 22.00; Groch Victoria 27.00 — 30.00; Wyka 19.50 — 20.50; Peluska 21.00 — 22.00; Łubin niebieski 8.75 — 9.25; Łubin żółty 13.00 — 13.50; Rzepak zimowy i letni 45.50 — 46.50; Rzepak zim. 42.00 — 43.00; Siemię lniane basis 90 proc. 38.50 — 39.50; Konieczna czerw. sur. bez gr. kaniakii 95.00 — 110.00; Konieczna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 125.00 — 135.00; Konieczna biała surowa 100.00 — 120.00; Konieczna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 135.00 — 150.00; Mak niebieski 70.00 — 72.00; Ziemiaki jadalne 3.50 — 4.00; Mąka pszenka gat. I - wyciągowa 0 — 20 proc. 41.00 — 42.00; Mąka psz. gat. I-A 0-45 proc. 40.00 — 41.00; Mąka psz. gat. I-B 0-55 proc. 38.00 — 39.00; Mąka psz. gat. I-C 0-60 proc. 37.00 — 38.00; Mąka psz. gat. I-D 0-65 proc. 36.00 — 37.00; Mąka psz. gat. II-A 20-55 proc. 35.00 — 36.00; Mąka psz. gat. II-B 20-65 proc. 33.00 — 35.00; Mąka psz. gat. II-C 45-55 proc. — — — — —; Mąka psz. gat. II-D 45-65 proc. 30.00 — 31.00; Mąka psz. gat. II-E 55-60 proc. — — — — —; Mąka psz. gat. II-F 55-65 proc. 29.00 — 30.00; Mąka psz. gat. II-G 60-65 proc. 28.00 — 29.00; Mąka psz. gat. III-A 65-70 proc. — — — — —; Mąka psz. gat. III-B 70-75 proc. — — — — —; Mąka psz. pasowna 19.50 — 20.50; Mąka psz. razowa 0-95 proc. — — — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0-30 proc. 27.50 — 28.50; Mąka żyt. gat. I 50 proc. 27.50 — 28.50; Mąka żyt. gat. I 0-65 proc. 26.50 — 27.50; Mąka żyt. gat. II 50-65 proc. 22.00 — 23.00; Mąka żyt. razowa 0-95 proc. 21.75 — 22.75; Mąka polednia ponad 65 proc. 16.25 — 16.75; Otręby pszenne grube przem. standar. 13.00 — 13.50; Otręby pszenne średn. przem. stand. Otręby psz. miłkie przem. stand. 12.00 — 12.50; Otręby żytnie przem. stand. 12.00 — 12.50; Makuchy lniane 20.00 — 20.50; Makuchy rzepakowe 16,25 — 16,75.
Ogólny obrót 5557 tonn, w tem żyta 2136 tonn. Uspokojenie spokojne

Przy SWEDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE” kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

Ubój zwierząt gospodarskich

Według ostatnich obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego, ubój bydła rogatego pod nadzorem i poza nadzorem weterynaryjnym, wyniósł w II kwartale b. r. (kwiecień, maj, czerwiec) 1,106,861 sztuk wobec 1,043,123 sztuk w r. ub. Z liczby tej na cielętą przypada 820,672 sztuk (1935 r. — 784,436), na inne zwierzęta 286,189 sztuk (r. ub. — 262,687).

Liczby te wykazują, iż ubój bydła rogatego na ogół wzrósł. Należy zaznaczyć, iż nastąpiło poważne zwiększenie uboju koni, podczas gdy we wspomnianym okresie r. ub. ubito koni 890 sztuk, to w r. bież. 1,917 sztuk. Natomiast ubój trzody chlewnej nieznacznie się zmniejszył i wyniósł 1,090,350 sztuk, wobec 1,096,216 sztuk w r. ub. Owiec i kóz ubito w wymienionym okresie 48,417 sztuk, w r. zaś ub. 39,078 sztuk.

Gen. Rydz-Smigły — marszałkiem

Agencja rządowa PAT rozestąpiła następujący komunikat:
„W uznaniu odniesionych zwycięstw przy zdobywaniu niepodległości i ogromnych zasług jakie dla narodu i państwa położył Wódz Naczelny — następca Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i dając wyraz powszechnym pragnieniom narodu i wojska — Pan Prezydent Rzeczypospolitej, jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych postanowił nadać generalnemu inspektorowi sił zbrojnych gen. dywizji Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi godność Marszałka Polski.

Uroczyste wręczenie buławy marszałkowskiej przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się na Zamku Królewskim w Warszawie w dn. 10 listopada b.r. w obliczu sztabów wojskowych, w obecności najwyższych władz państwowych, duchowieństwa, delegacji wszystkich pułków i przedstawicieli społeczeństwa.

Podobno gen. Śmigły-Rydz ma już jako marszałek wydać orędzie do społeczeństwa. Orędzie byłoby ogłoszone dnia 11 listopada. Prawdopodobnie ogłoszenie nastąpi przez radio.

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

Jeszcze dzień „trzech wydarzeń”

Wszystkie pisma społeczne zajmują się „zagadnieniem trzech wydarzeń”. Te trzy wydarzenia, które miały nastąpić 10 listopada: to wręczenie buławy marszałkowskiej gen. Rydzowi - Śmigłemu, ogłoszenie zasad organizacji nowego obozu i zmiany personalne. Jak już donosiliśmy, w dniu 11 listopada żadna deklaracja obozu płk. Koca nie będzie ogłoszona.

Nie wiadomo skąd pochodzi ta informacja, gdyż skądinąd wiadomo, że już na prowincji i niektórych „terenach gospodarczych” odbywa się bardzo dyskretnie werbunek członków tej nowej organizacji, przy czym zgodnie z doniesieniem prasy werbuje się przede wszystkim osoby nie zaangażowane dotychczas w życiu politycznym.

Natomiast żydowski „Nasz Przegląd” w artykule p. Singera-Regna daje do zrozumienia, że chociaż deklaracja nowego obozu nie będzie ogłoszona, ale przygotowują się wypadki donioslejsze:

Zarządzenie kuratorium lwowskiego po demonstracjach antyżydowskich

Ze Lwowa donoszą, że z powodu zajść antyżydowskich, kuratorium okręgu szkolnego wydało zarządzenie, na mocy którego uczniom i uczennicom dozwolono przebywać na mieście tylko do godziny 20-ej.

P. F. Goetel zastąpi W. Rzymowskiego w „Kurierze Porannym”

„ABC” donosi: Oslawiony pan Wincenty Rzymowski, członek Akademii Literatury, współorganizator kompromitującego zjazdu „pracowników kultury” we Lwowie, ustępuje w najbliższym czasie ze stanowiska naczelnego redaktora „Kuriera Porannego”.

Redakcję naczelną „Kuriera Po-

ranego” obejmuje znany literat i również członek Akademii Literatury, p. Ferdynand Goetel.

Powodem ustąpienia p. Rzymowskiego jest energiczne stanowisko kół wojskowych, zwrócone przeciwko destrukcyjnej robocie p. Rzymowskiego.

Kim jest brat Jakób?

Wtorkowe „ABC” podało sensacyjną wiadomość, że jakaś osobistość masonska kryjąca się pod imieniem Jakób, wiele zachodu czyni, ażeby tworzący się obóz płk. Koca miał również „swego masona”.

Po przechrztach żydach, którzy w Obozie Czynu państwowego przywdziali tożę antysemitów, przyszła kolej na masonów, bo i cóż kiedy u nas by się obeszło bez wystawników Wielkiego Wschodu. A więc znowu jesteśmy na tropach masonerii. Ale jaka osobistość ze świata politycznego Polski kryje się wstydliwie pod tym biblijnym imieniem? Pytanie to niewątpliwie jest na ustach wielu... wielu...

PO ŚLUBIE.



Kiepora ze swą małżonką, Martą Eggert.

Skład wileńscy Litwini mają pieniądze?

Przed tygodniem zamieściliśmy artykuł, dotyczący planowanego podboju gospodarczego Wileńszczyzny przez Litwinów przy pomocy pieniędzy, pochodzących z Kowna.

Obecnie podajemy w tej samej sprawie informacje wydrukowane w „ABC”:

„W pierwszej połowie października przyjechał do Wilna litewski działacz amerykański p. Jan Bogdziunas.

Był on niezwykle serdecznie fetowany przez liczne organizacje litewskie w Polsce, a ze strony nie żałował pomocy pieniężnej w imieniu „Lituanii amerykańskiej” (dla organizacyjnych kas litewskich). To też pożegnano go gorąco i wystawiono mu „pokwitowanie” za całą działalność:

„Drodzy Bracia zamorscy, Amerykanie. Korzystając z pobytu Waszego czcigodnego przedstawiciela, a naszego gościa Jana Bogdziunasa - Bordema w murach zamku Gedymina, ślemy Wam serdeczne życzenia i podziękowanie za udzielone nam przez Was poparcie i gorąco pozdrawiamy Was, Waszych Braci i Siostry. Nas z Wami łączy niezrównana miłość Ojczyzny i doniosłe dążenie ku przyszłości naszego Narodu”.

Wizyta p. Bogdziunasa odbiła się również i w Kownie głośnym echem, bo litewska półurzędowa „Lietuvos Aidai” zamieściła obszerny wywiad z działaczem amerykańskim, w którym m. in. pisze, że trzeba dowie-

DO FUTRA — KAPELUSZ PIŁSN. OD MIESZKOWSKIEGO.

Kronika telegraficzna

** Burza, jaka srożyła się w ubiegłym tygodniu nad morzem Północnym, pochłonięła wiele ofiar ludzkich. 9 kutrów rybackich, z 36 ludźmi załogi, nie powróciło dotychczas do portów, a poszukiwania ich, przy pomocy statków i samolotów, nie dały żadnych rezultatów.

** Węgierski regent Horthy przybył do Rzymu dnia 25 listopada.

** W dniu 4 listopada całe Włochy obchodzić będą 18-tą rocznicę zakończenia wojny światowej.

** W ostatnim tygodniu zwyżka cen we Francji, która zatrzymała się przez okres tygodnia poprzedniego, wystąpiła ponownie z wielką siłą.

** Wczoraj przybył do Bukafestu turecki szef sztabu, celem wzięcia udziału w konferencji szefów sztabów państw bloku bałkańskiego.

** Rząd turecki postanowił wypłacić zakorzeniony w niektórych miejscowościach zwyczaj vendetty. Członkowie rodzin, poczuwający się do vendetty lub przez nią zagrożeni, będą wysiedlani do miejscowości, odległych przynajmniej o 50 km od stałego miejsca zamieszkania.

Przewielebnemu duchowieństwu, a w szczególności ks. Kanonikowi A. Cichońskiemu, ks. ks. Dziekanom H. Bojaruńcowi, B. Moczulskiemu, K. Aborowiczowi, jak również ks. ks. Stefańowi Wierzbowskiemu, K. Mitce i T. Sieczce, Komitetem Parafialnym w Raduniu i w Rudziszkach, oraz wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości pogrzebowych drogiego nam ś. p. Ks. JULJANA JURKIEWICZA tą drogą składa serdeczne „Bóg zapłać!” RODZINA.

SPORT

„WRAŻENIA Z OLIMPIADY BERLINSKIEJ”.

W dniu 5 bm. w Gimnazjum w Świecianach o godz. 18-ej redaktor Nieciecki wygłosi odczyt p. t. „Wrażenia z Olimpiady berlińskiej”.

Odczyt ten organizuje miejscowa młodzież szkolna, która w ten sposób chce częściowo propagować prawdziwą ideę sportu.

Masakra rodzinna

Na kolonii pod Sopoćkiniami w rodzinie Symbulów panowały stałe utarczki na tle majątkowym. Syn Paweł, ożeniwszy się, domagał się od ojca działu, na co ten nie chciał się zgodzić. Pewnego dnia Aleksander (ojciec) i Antoni (brat) Symbulowie byli w chacie, zaś Paweł właśnie wrócił z rynku. Na jakiejś blahey zaczęło zacząć kłótnię aż wyzywając się przeszło w bójkę. Aleksander i Antoni, wspólnymi siłami, używając siekiery, bagnetu i noża, zamordowali Pawła — przyczem znęcali się nad nim w bestialski sposób, zadając mu 28 ran.

Sąd Okręgowy skazał ich na 12 l. i 8 l. więzienia. W dniu wczorajszym odbyła się rozprawa w Sądzie Apelacyjnym. Po mowach obrończych mec. Andrejewa i mec. Perzyńskiego (z Warszawy) — znížono im wymiar kary do 1. 8-iu i 6-iu. (In)

dzieć się czy celowo są wykorzystywane fundusze Litwinów amerykańskich, które przesyła się z Ameryki do Wilna.

Nie byłoby to specjalnie interesujące, gdyby nie fakt, że właściwie ci Litwini w Ameryce nie mają sami pieniędzy, że jest tam z ich pocuciem narodowym krucho, bo jak pisał ks. Kementis:

„Litwinom amerykańskim grozi niebezpieczeństwo wynarodowienia; młodzież słabo lub wcale nie mówi po litewsku i że litewskość zanika, że bez poparcia narodu i państwa litewskiego grozi litewskości w Ameryce zagłada”.

To też wychodziło litewskie w 70 proc. dotknięte kryzysem bezrobocia, nigdy się nie zdobyło samo na ogromne koszty, które mają dochodzić dziennie do... 20.000 zł.

Natomiast istnieje na Litwie organizacja, która oficjalnie walczy o odebranie Polsce Wilna i ta rozporządza ogromnymi sumami, odpowiednimi do akcji dywersyjnej w Polsce.

Otóż organizacja ta to „Związek Wyzwolenia Wilna” posiada 19 okrę-

gów, 575 oddziałów i 21.209 członków i dysponuje „Żelaznym Funduszem Wileńskim”, który wyniósł w r. ub. 76.613,95 litów, a w ciągu 9 miesięcy rozporządzał sumą 24.876,37 litów.

Ale i tu dochody Funduszu są dość tajemnicze. Pozycje ofiar i składek są nikłe, „paszportów wileńskich”, które miały dać dochód, sprzedano 600 po 5 litów — natomiast jest w księgowości kasy tajemnicza pozycja „wpływ z periodyku”, wynosząca 117.728,80 litów.

pozostaje więc „wielka niewiadoma” sprawa poważnych funduszu jakimi rozporządza organizacje antypolskie na Litwie i organizacje litewskie w Polsce.

Jeżeli połączymy w logiczną całość tajemnicze dochody „Żelaznego Funduszu” i niebywałą olianność wychodźstwa litewskiego, które więcej daje niż samo ma, to nasuwa się ciekawy wniosek — czy te sumy na „Wyzwolenie Wilna” czy to w Kownie, czy też w Chicago, New Jorku nie płyną z jednej kasy — mianowicie... rządowej?”

M. MAĆKOWIAK T. ROMAŃCZUK

Wilno, ul. Wielka 47

Sezon zimowy już rozpoczęliśmy dużym wyborem ostatnich nowości WELEN męskich i damskich JEDWABI

TKANIN zimowych

CENY NISKIE

CENY NISKIE

Nie aresztowany, ale zawieszony

W związku z mylnymi informacjami, podanymi przez niektóre pisma o aresztowaniu inspektora powiatowego P.Z.U.W. w Mołodecznej — p. Feliksa Banela — za rzekome nadużycia pieniężne, Inspektorat Wojewódzki P.Z.U.W. w Wilnie stwierdza, że aresztowanie p. Banela nastąpiło na podstawie par. 286 pkt. 2

K.K. (za brak dozoru), a to wobec ujawnionej defraudacji kwoty zł 460 gr 60, popełnionej przez inkasenta Góreckiego na gminę grodziecką.

Nadmieniamy, iż w dniu 15/IX 1936 r. zostało wdrożone przeciwko p. Banelowi dochodzenie dyscyplinarne, w wyniku którego p. Banel został zawieszony w pełnieniu obowiązków służbowych.

Pojedynek wśród małoletnich chłopców

Epidemia nożowych bójek przenika ostatnio do małoletnich chłopców.

Na terenie poszczególnych gmin są notowane liczne rozprawy nożowe wśród chłopców. Wczoraj doniesiono nam z Oran, że dwaj chłopcy, 15 i 14-letni Antoni Masonis i Eugeniusz Czarnecki, ze wsi Przewalka, gm. porzeckiej, pokłócili się ze

sobą o jakiś drobiazg. Antagoniści postanowili spór rozstrzygnąć pojedynkiem.

Uzbrojeni w sztylety, chłopcy stanęli naprzeciw siebie. Podczas walki Czarnecki ugodził swego przeciwnika w pierś, przebijając lewe płuco.

Rannego Masonisa skierowano do szpitala. Czarneckiego zatrzymają. (h)

Wyrok w „słodkiej” aferze

Rozprawa przeciwko bandzie żydaków kombinatorów oskarżonych o wyłudzenie od Banku Cukrowniczego towaru na podstawie zrzeczne sfinansowanych kwitów P. K. O. — przeciągnęła się w dn. 3 b. m. daleko po północy. Wyrok ogłoszono 4 b. m. Na jego podstawie uwalnia się Szlo-

ma Resmana dla braku dowodów winy; kierownik szajki Izaak Szejnederowicz został skazany na 4 l. więzienia; Jakób Chaim Markiewicz na 1 r. z zawieszeniem wykonania kary; Abram Icek Benski na 400 zł. grzywny. (In).

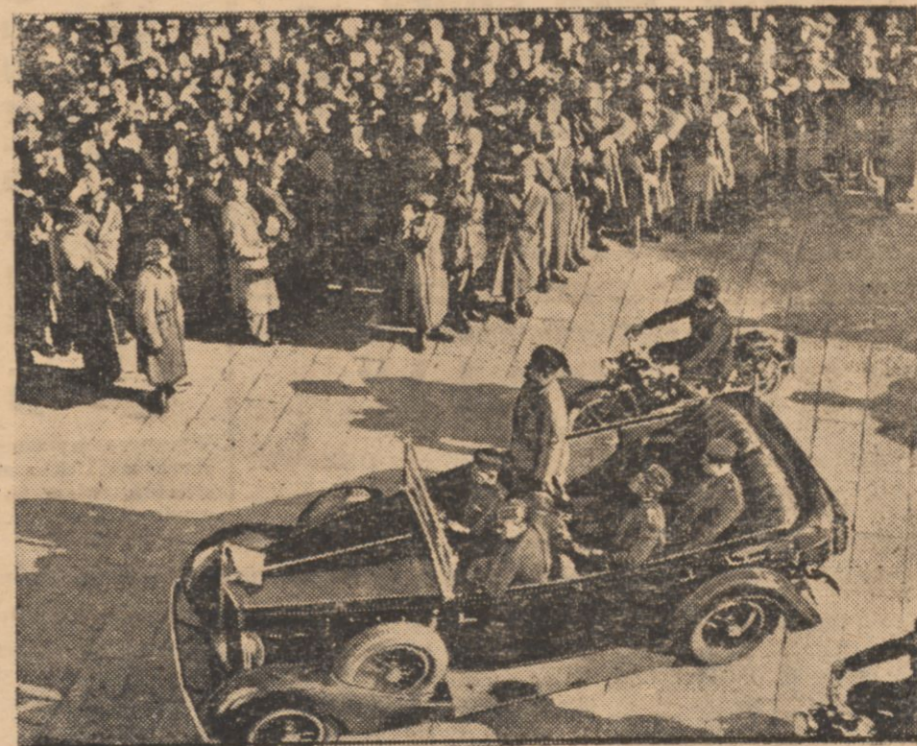
Nie ulega wątpliwości...

ŻE KUPI PAN

sweter, pulower, bonżurkę, szal modny, rękawiczki, bieliznę jedwabną frakową, białą, bieliznę ciepłą, oizamek, szlafrok, gietry, skarpetki, pończochy ciepłe, sportowe i t. d. w wielkim wyborze, najlepszym gatunku i najtaniej

tylko u J. KŁODECKIEGO Zamkowa 17 tel. 9-28

MUSSOLINI PRZYBYWA DO MEDIOLANU.



Mussolini witany przez tłumy ludności.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda naogół chmurna, rankiem mgli-
sta, z rozpozogodzeniami w ciągu dnia.
Dość ciepło.

Słabe wiatry południowo-zachodnie
zachodnie.

Z MIASTA.

Konferencja w sprawie zimowej pomocy bezrobotnym. W dniu 5 bm., o godz. 12-iej w południe, odbędzie się w małej sali konferencyjnej Urz. Wojewódzkiego konferencja Komitetu Wykonawczego Wojew. Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym z przedstawicielami prasy.

Ku czci Ferdynanda Rusczyca. Dzisiaj, dnia 5 listopada, o godzinie 20-iej, w sali Związku Literatów (Ostrobramska 9) odbędzie się, za miast „środy literackiej”, zebranie, poświęcone uczczeniu ś. p. Ferdynanda Rusczyca. — Wieczór zaśl. przemówienie prof. M. Limanowskiego. Wstęp wolny.

SPRAWY KOLEJOWE

Pociąg popularny do Warszawy. Dyrekcja Okręgowa Kolej Państwowych zawiadamia, iż w związku z uroczystościami Święta Niepodległości w Warszawie, organizowany jest pociąg popularny z Wilna do Warszawy według następującego rozkładu jazdy: odjazd z Wilna 10.XI o godz. 13 m. 30, przyjazd do Warszawy o godz. 22; z powrotem pociąg ten odejdzie z Warszawy dnia 11.XI o godz. 22.05 i przybędzie do Wilna dnia następnego o godz. 6-iej. Przyjazd do Warszawy i odjazd z Warszawy z dworca Warszawa Wileńska.

Sprzedż kart uczestnictwa w P.B.P. „Orbis”, Mickiewicza 22, tel. 8-83.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Ekspert drzewa zagranicę. Ekspert drzewa, materiałów tartych i

papierówki z terenu województwa północno-wschodnich, uległ znacznej zwężce.

Wywóz papierówki zagranicę wykazał wzrost około 30 proc. Do Niemiec w ub. miesiącu wywieziono z górą 6 tys. tonn. Materiałów tartych wyeksportowano do Anglii około 5 tys. tonn. Ponadto wyeksportowano do krajów Europy zachodniej i zamorskich 4 tys. m³ dykt. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

Zarząd Koła Wileńskiego Z.O.R. podaje do wiadomości członków, iż w piątek, dnia 6 listopada o godzinie 18-iej rozpoczynają się wykłady i zajęcia na stałym kursie wojskowym Koła. Pierwszy wykład na temat „Stan organizacji armii Z.S.S.R.” — wygłosi kpt. dypl. Truszkowski.

Tegoż samego dnia zostaje otwarta w lokalu związkowym strzelnica pokojowa dla członków Z.O.R-u, która będzie czynna codziennie.

Wykłady na kursie będą odbywać się w piątek każdego tygodnia od godz. 18-iej w lokalu związkowym.

ODCZYTY.

Zarząd Koła Wileńskiego Z.O.R. podaje do wiadomości, iż w czwartek, dnia 5 listopada rb., punktualnie o godzinie 19-iej w lokalu związkowym odbędzie się odczyt p. redaktora Stanisława Mackiewicza na temat „Przygotowania wojenne Niemiec”, na który zaprasza członków z rodzinami i wprowadzonych gości.

W Ośrodku Zdrowia. We czwartek, dn. 5 listopada, o godz. 6 wiecz., w lokalu Ośrodka Zdrowia (ul. Wielka 46) przez Wil. Oddz. T-wa Eugenicznego, prof. Zygmunt Hryniewicz wygłosi odczyt p.t. „Odbudowa rodziny na zasadach Eugeniki”, II-ga część. — Wstęp wolny.

ROZNE.

Zarząd Wileńskiego T-wa „Mens” dla walki z alkoholizmem w

Wilnie zawiadamia, iż w niedzielę, dn. 8.11 b.r. odbędzie się o godz. 10 rano w kościele św. Jana nabożeństwo, odprawione przez J.E. ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego za spokój duszy ś. p. dr. Stanisława Władczyki, profesora Uniwersytetu Wileńskiego i założyciela Wileńskiego Towarzystwa „Mens” dla walki z alkoholizmem.

W tym samym dniu o godz. 12-iej w południe w sali Śniadeckich USB odbędzie się Akademia Żałobna dla uczczenia pamięci zmarłego.

NADEŚLANE.

Propaganda spożywcza karpia. W okresie od 1-go do 10-go listopada przeprowadza Oddział Wileński Zrzeszenia Gospodarstw Stawowych R. P. propagandę spożywcza karpia: w porozumieniu z restauracjami: „Bukiet” (Mickiewicza 7), Restauracja „St. Georges” (Mickiewicza 20), „Bristol” (Mickiewicza 22), „Zacisze” (Mickiewicza 25), „Ustronie” (Mickiewicza 26), „Savoy” (Niemiecka 20), „Bar Angielski” (Wielka 53). — Obfita rozmaitość dań w śniadaniach, obiadach i kolacjach — po cenach propagandowych.

KARY ADMINISTRACYJNE.

Starosta grodzki ukarał za antysanitarny stan posesji Abła Szybowski (Węglowska) grzywną zł 800 z zamianą na 2 miesiące aresztu i Hirsza Eljaszberga (Końska 26) grzywną zł 300 z zamianą na 6 tygodni aresztu;

za nielegalne posiadanie broni Abrama Lewina (Dębówka) grzywną zł 60 z zamianą na miesiąc aresztu; za zachwałą i natrętą żebraninę po 3 miesiące aresztu bezwzględnie T. Chojnowskiego i St. Kostromidowicza.

KRONIKA POLICYJNA.

Ujęcie złodzieja 9-krotnie karanego. 9-krotnie karany za kradzieże, znany złodziej Iwaskiewicz, bez stałego miejsca zamieszkania, wpadł wczoraj po raz 10-ty za kradzież ubrań uczniowskich. Iwaskiewicz osadzono na Łukiszkach. (h)

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8.15 w. już po raz ostatni współczesna sztuka W. Wernera „Ludzie na krzyż”. Ceny miejsc zwyczajne, udzielone zniżki ważne.

Jutro o godz. 8.15 w. po cenach propagandowych również po raz ostatni „Stare wino” w premierowej obsadzie zespołu z Wł. Szczańskim w roli głównej.

W sobotę ukaże się nowa premiera sezonu, arcydzieło literatury dramatycznej, genialnego poety Fryderyka Schillera „Intryga i miłość” w opracowaniu literackim Juliana Tuwima. Nowa inscenizacja spoczywa w rękach reżysera Wł. Czengery. Stylowa oprawa dekoracyjno-kostiumowa projektu W. Makojnika.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy Elny Gistedt. Ceny specjalnie niższe. Dzisiaj i jutro ukaże się wyborna op Gilberta „Książeczka O-la-la” z Elną Gistedt w roli tytułowej, w otoczeniu najlepszych artystów.

„Frasquita” w „Lutni”. Operetka F. Lehara „Frasquita” o przepięknych melodjach, której tematem są przeżycia młodej dziewczyny z ludu hiszpańskiego, będzie najbliższą premierą Teatru „Lutnia”.

Koncert S. Czerkaskiego. Znakomity amerykański pianista S. Czerkaski, da własny koncert-recital w dniu 13 b. m. w sali Konserwatorium. W programie: Bach, Liszt, Brahms, Chopin, Yasuji, Kiysec i in. Bilety już są do nabycia w kasie „Lutni”.

Teatr Art.-Lit. „Nowości”. Dzisiaj program rewijowy p. t. „Parada humoru”. Codziennie dwa przedstawienia o g. 6.30 i 9.15.

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 5 listopada.

6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka; Dziennik poranny; Informacje i giełda rolnicza.

WYPADKI.

Zatrucie się denaturatem. Do szpitala św. Jakuba dostarczono F. Wróblewską (Śniegowa 2), lat 33, z oznakami silnego zatrucia denaturatem. (h)

Cena chleba

Starosta grodzki ustalił następujące ceny na chleb z dniem 5 listopada rb.:

chleb pyłkowy biały 55% — gr 31 za 1 kg w detalu;
chleb siłkowy żytni — gr 29 za 1 kg w detalu;
chleb razowy — gr 23 za 1 kg w detalu.

W stosunku do cen poprzednio ustalonych, ceny na chleb niższy się o jeden grosz na kilogramie.

Ceny detaliczne na mięso będą ogłoszone w najbliższych dniach. Winni żądania lub brania cen wyższych od ustalonych, będą karani administracyjnie w myśl art. 4 i 5 rozp. Prezydenta RP z dn. 31/8/26 r. — aresztom do 6 tygodni lub grzywną do zł 3000.

Pomoc bezrobotnym to obowiązek i nakaz sumienia.

Płyty: 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Poranek dla szkół z Filharmon. Warsz.; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Trio salonowe P. R.; 12.40 Odczyt literacki; 12.50 Dziennik południowy; 13.00 Muzyka popularna; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.40 Codz. odc. pow.; 15.40 Płyty; 15.45 Chwilka Białego Krzyża; 15.50 Muzyka; 16.20 Pogadanka dla dzieci starszych; 16.15 Wasilenko — Kwartet na tematy ludowe turkmeńskie; 17.00 Młodzież w Niemczech reportaż; 17.15 Tańce niemieckie w wyk. orki.; 17.40 Książka i wiedza; 17.50 Transm. z III-go zjazdu prawników R. P. 18.20 Felieton aktualny; 18.35 Muzyka; 18.50 Wiad. sportowe; 19.00 Wiazanka pieśni ludowych Śląska Cieszyńskiego; 19.30 Lekka audycja muzyczna; 20.30 „Buczacz - klejnot Podola”; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 „Sylwetki polskich kompozytorów” — „Ignacy Paderewski”; 22.10 Muzyka; 22.25 Muzyka taneczna; 22.55 Ost. wiad. dzien. rad.

PAN MAYERLING

Z powodu nadzwyczajnego powodzenia jeszcze dziś

Następny program „WIERNA RZĘKA”

Polskie Kino ŚWIATOWID
Mickiewicza 9

Dzisiaj po raz pierwszy w Wilnie melodyjny i czarujący film muzyczny

„Jedna z tysiąca”

W rol. gl. MARTA EGGERTH, Herman Thimig i in. Śpiew! Humor! Dowcip! Sentyment! Muzyka P. Abrahamy Nadpr. atrakcje

CASINO

Arcydzieło muzyczne. — Film wielkich wrażeń! Film, którego się nie zapomina

„Magnolia”

IRENA DUNNE

W rol. tytuł. **Paul Robeson** Oszałamiający przepych wystaw. Efektowne balety. Nad program: Dodatki i aktualia

HELIOS

Najspanialszy film wszystkich czasów

„Pan z milionami”

W pozost. rol. JEAN ARTHUR oraz GEORGE BANCROFT Nad program: Atrakcja oraz aktualia. Początek o godz. 4-iej

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie

W. JUREWICZ
(Mistrz Firmy P. BURE)
Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe, od zł. 4 — Wszelka naprawa



W. DOWGIAŁKO
Sw. Jęńska 6, tel. 22-36

Majątek
400 ha, pow. święciański, sprzedam niedrogo lub zamienię na nieruchomości. Wilno, ul. 3-go Maja 7, m. 9. Stecki. 118-5

W CENTRUM
miasta do sprzedania dom drewniany z placem. Wpłata 3 tys., dług długoter. 7 tys. T. Zana 23-b, B. W. 141-2

DZIAŁKA
76 hektarów obszaru, 10 kilometrów od Nowo-Swieciana, 13 kilometrów od Święciana, sprzedaje się za 7.600 złotych. Zgłoszenia: Kasztanowa 4, m. 21.

KUPNO I SPRZEDAŻ
JEST DO SPRZEDANIA za przystępną cenę URZĄDZENIE OLEJARNI w mieście Suwałkach. Maszyny fabryki Kolbe w Magdeburgu, nowe, bardzo mało używane, poruszane mechanicznie, dwie prasy, maszyna do czyszczenia nasion oleistych i wszystkie inne z wałami transmisyjnymi. Adres: Suwałki, ulica Kościuszki Nr. 75, Zygmunt Kadłubowski. 38-5

SPRZEDAŻ
stadko gołębi, składające się z trzech ras: 1) hanowerski, 2) gdański i 3) czerwono-boki. Dowiedzieć się: ul. Dar 3, m. 2. Testewicz. 25-3

SPRZEDAŻ
młody człowiek, pracujący, uczący, poszukuje praktyki rolniczej. Poście restan. J. p. Raków k. Olechnowicz (Wileńskie).

ENERGICZNY
sumienny urzędnik gospodarczy, znający się na gosp. rolnem, domowem, ogrodnictwie, zamierzony gospodarz, 3-letni. praktyk, szkołę rolniczą, posiadający dobre świadectwo, poszukuje pracy w majątkach. Zgł. do adm. „Dz. Wileńsk.” pod „sumienny”. 136-3

ODWOLUJE SIĘ
do miłosierdzia bliźnich z prośbą, o pomoc, najskromniejszą choćby, na kupno maszyny, którą mając, mogłabym zarobić na chleb dla 7-o dzieci. Lask. ośiary do adm. „Dz. Wileńsk.” lub Legionowa 154.

CZYTAJCIE!
ROZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ

koszule, krawaty, bonżurki, piżamy
oraz z czystej wełny
kamizelki, pulowery, sweterki
polecą Dom Przemysł. Handlowy
Największy wybór
W. NOWICKI WILNO WIELKA 30
galanterii i trykotaży
CENY FABRYCZNE NISKIE

BEZ GOTOWANIA I FILTROWANIA KRUPNIK
sporządzisz przy pomocy zaprawy ziołowo-korzenniej
Flakon 1 zł. wystarcza na 1-3 litry wódki
POLECA SKŁAD APTECZNY
Władysława Trubity
WILNO, LUDWISARSKA 12, (róg Tatarskiej).
Tamtę wody kolońskie na wagę. 78 przeciudnych zapachów.

PO DŁUGOLETNIM PROWADZENIU
oddam w dzierżawę wytwórnię wędlin, sklep i filiż z całkowitym urządzeniem, położoną w dobrym punkcie. Warunki do omówienia — Knapik, ul. Wileńska 27.

MIESZKANIA I POKOJE
Pokój
do wynajęcia z wygodami: ul. Tomasz Zana 7, m. 9. Oglądać od godz. 3 do 6. 139-3

PILNIE POTRZEBNE
1-2 pokoje, z małym urządzeniem kuchni lub mieszkanie 2-pokoj. z kuchnią, z wygodami, dla solidnego młodego małżeństwa. Osiarty do adm. „Dz. Wileńsk.” pod „H. C.” 138-2

PRACA POSZUKIW.

SPRZEDAŻ
mogę prowadzić w godzinach między 5 i 9 wiecz. w przedsiębiorstwie handlowym, przem. adm. domów itp. Zgłoszenia do administracji „Dz. Wileńsk.” Tamże adres.

MŁODY CZŁOWIEK
pracujący, uczący, poszukuje praktyki rolniczej. Poście restan. J. p. Raków k. Olechnowicz (Wileńskie).

ENERGICZNY
sumienny urzędnik gospodarczy, znający się na gosp. rolnem, domowem, ogrodnictwie, zamierzony gospodarz, 3-letni. praktyk, szkołę rolniczą, posiadający dobre świadectwo, poszukuje pracy w majątkach. Zgł. do adm. „Dz. Wileńsk.” pod „sumienny”. 136-3

ODWOLUJE SIĘ
do miłosierdzia bliźnich z prośbą, o pomoc, najskromniejszą choćby, na kupno maszyny, którą mając, mogłabym zarobić na chleb dla 7-o dzieci. Lask. ośiary do adm. „Dz. Wileńsk.” lub Legionowa 154.

CZYTAJCIE!
ROZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ

NAUCZYCIELKI
korepetytorki, wychowawczynie, bony i wszelkiego rodzaju służbę domową poleca Wojew. Biuro Funduszu Pracy, Poznańska 2, tel. 12-06.

ROZNE
Nowotwarta KAWIARNIA VILNENSIA
Sw. Jęńska 8 m. 1, p. wydaje po niskich cenach: śniadania, obiady, kolacje; zimne i gorące zakąski. — Radio, bilard, oddzielne pokoje.

POMÓŻMY BLIŹNIM
SPRZEDAŻ
filodendron siedmioletni, ładnie utrzymany, drzewo dekoracyjne o jedenastu liściach. Adres — ul. Tomasz Zana 16, m. 1; od godz. 11-iej do 3 pp. 40-5

WYPADKI.
Zatrucie się denaturatem. Do szpitala św. Jakuba dostarczono F. Wróblewską (Śniegowa 2), lat 33, z oznakami silnego zatrucia denaturatem. (h)

WIERNA RZĘKA
Następny program: WIELKA EPOPEA FILMOWA
Arcydzieło St. ŻEROMSKIEGO.
W rol. tytuł. BASKA ORWID, MIECYSŁAW CYBULSKI, JADWIGA ANDRZEJEWSKA, FR. BRODNIOWICZ, JOZEF WĘGRZYŃ, STANISŁAW SIELANSKI i in.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm: jednoznaczne nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tużte zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia ogłoszeniowe obciążone o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega prawo sobie zmiany terminu druku i odczytu, nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.